Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 20 czerwca 1938 Nr. 168

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 553.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

GIGANTYCZNY PLAN KOLONIZACJI
400 TYSIĘCY ŻYDÓW W PRZECIĄGU 4 LAT
Zadania konferencji w Evian

Londyn, 19 6. (ŻAT) Organ brytyjskiego komitetu pro-palestyńskiego „Palestine" omawia w artykule wstępnym konferencję w Evian i zaznacza, że zadaniem konferencji ma być realizacja planu emigracji i kolonizacji 400.000 Żydów w ciągu 4 lat.

Realizacja tego planu będzie możliwa pod warunkiem złagodzenia obecnych ograniczeń emigracyjnych. Przypuszczać należy, że z liczby 400.000 emigrantów około 150.000 emigrantów zdoła częściowo pokryć koszty transportu i kolonizacji. Należy jednak zdobyć fundusze dla pozostałych emigrantów, licząc się z tym, że realizacja takiego planu wymagać będzie około 24 milionów funtów.

O państwo żydowskie na obszarze całej Palestyny

Waszyngton, 19. 6. (ŻAT) Delegacja komitetu pro-palestyńskiego pod kierownictwem prezesa amerykańskiej federacji robotniczej, Williama Greena wręczyła dziś memoriał sekretarzowi stanu Hullowi, z żądaniem podjęcia interwencji na rzecz wolnej emigracji do Palestyny. Memoriał zawiera także żądanie, aby projektowane państwo żydowskie objęło obszar całej Palestyny.

Ta sama delegacja została też przyjęta w Białym Domu oraz przez ambasadora angielskiego w Waszyngtonie, Lingse'a.

Ratyfikacja układu między organizacjami żydowskimi w Ameryce

Nowy Jork, 19. 6. (ŻAT) Komitet administracyjny kongresu żydowsko-amerykańskiego ratyfikował układ w Pitsburgu między czołowymi organizacjami żydowskimi w Ameryce. Kongres zgodził się odwołać referendum, proklamowane na 25. 26 i 27 czerwca, jeśli pozostałe organizacje również ratyfikują powyższy układ.

W uchwalonej deklaracji kongres stwierdził między innymi, że układ w Pitsburgu nie jest jeszcze całkowitym zwycięstwem idei postępu, ale sukces ten jest dość wielki. Egzekutywa komitetu żydowsko-amerykańskiego ratyfikowała także układ w Pitsburgu. Także komitet żydowsko-robotniczy zaakceptował ten układ.

Jubileuszowa konferencja Federacji Żydów Polskich w Ameryce

Nowy Jork, 19. 6. (ŻAT) W obecności 500 delegatów z całego kraju została dziś otwarta w Long-Pench 30-ta jubileuszowa Federacja Żydów polskich w Ameryce. Prezes Federacji, Benjamin Winter w dłuższym przemówieniu zobrazował sytuację Żydów w Polsce i nakreślił zadania konferencji. Nadeszły depesze powitalne od różnych organizacyj.

Jedliński skazany na półtora roku więzienia

Przemyśl, 19. 6. (Seg.). Dziś w południe. w Sądzie Okręgowym w Przemyślu ogłoszony został wyrok w procesie Jedlińskiego. Sąd uznał Jedlińskiego winnym kierowania tajnym związkiem, który miał na celu przestępstwo, polegające na działalności terrorystycznej bojówek, za co skazany został Jedliński na 1 i pół roku więzienia, z zaliczeniem 10 miesięcznego aresztu śledczego.

Wniosek obrońcy dra Grossfelda o wypuszczenie oskarżonego na wolność wobec zapowiedzianej apelacji pozostawił sąd bez uwzględnienia.

Wieści z Niemiec

Nowy Jork, 19. 6. (ŻAT). Hadasa komunikuje, że wpłynęło 1500 podań od dzieci żydowskich w Niemczech o umożliwienie im emigracji do Palestyny.

* * *

Luxemburg, 19. 6. (ŻAT). Według zaufania godnych informacyj w Frankfurcie nad Menem aresztowano 100 Żydów, wśród nich rodzinę dra Lemmla.

* * *

Berlin, 19. 6. (ŻAT). Po zburzeniu synagogi w Monachium ten sam los spotkał obecnie synagogę w Norymberdze.

Ostatnie ekscesy antyżydowskie w Berlinie były przeprowadzone planowo przez miejscowych przywódców hitlerowskich przy pomocy Hitlerjugend. Ekscesy objęły ściśle oznaczoną liczbę ulic dokoła Horst-Wesselplatz. Policja przybyła dopiero wówczas, gdy rozpoczęła się obława w kawiarniach.

BERNARD SINGER

GEOPOLITYKA MINISTRA BECKA

Minister Beck wrócił z podróży do Tallina, a w najbliższych dniach wybierze się z wizytą do Rygi. Zapewne też trzeba się będzie liczyć z rewizytami ministrów wspomnianych krajów.

W swym oświadczeniu, złożonym przedstawicielom prasy w Tallinie, wskazał min. Beck, że Polska zwraca się znowu ku Morzu Bałtyckiemu. W ten sposób podkreślone zostały formalnie żywotne interesy Rzeczypospolitej. Min. Beck specjalny nacisk kładzie na znaczenie Morza Bałtyckiego, czego dowodem są jego podróże do Sztokholmu, Kopenhagi i innych stolic państw, leżących nad Bałtykiem.

Właśnie w tej chwili, kiedy szybko następują po sobie wypadki w Europie Środkowej, kiedy niektóre państwa szukają szczęścia u brzegów Morza Śródziemnego, min. Beck zaznacza, że interesy Polski koncentrują się w innym zgoła punkcie.

Min. Beck często operuje terminem „geopolityka“, a swe podróże dostosowuje do geo-politycznej sytuacji Polski. Nie od dziś interesuje się Polska państwami bałtyckimi. W pierwszym okresie niepodległości zainteresowanie to dotyczyło głównie trzech państw: Łotwy, Estonii i Finlandii. Państwa te wraz z Litwą stworzyły blok dla obrony swych interesów, zarówno na Morzu Bałtyckim, jak i na arenie międzynarodowej w Genewie.

W owym okresie prowadzono energiczną akcję dla pozyskania bloku państw bałtyckich. Sowiety robiły wszystko, by zapewnić sobie wpływy w Łotwie i Estonii. Stanowisko Litwy było jasne, Rosja uchodziła za to mocarstwo, które gwarantuje niepodległość litewską. Krytycznie odnosiła się do tego jedynie Finlandia, gdzie do dziś dnia krzyżują się jeszcze wpływy angielskie i niemieckie.

Polska nieraz próbowała z blokiem tym dojść do porozumienia. To jednak napotykało na duże trudności, z jednej bowiem strony państwa bałtyckie obawiały się hegemonii potężniejszego sąsiada, z drugiej zaś nie chciały zaangażować się w akcji, która przez Sowiety mogła by być uważana za wrogą.

Największą jednak przeszkodą było stanowisko Litwy, która z powodu kwestii wileńskiej nie chciała zasiąść z Polską do jednego stołu. Działała w tym kierunku też na Łotwę, żądając od niej utrzymywania z Polską chłodnych stosunków.

Łotwa miała pewne zobowiązania jeszcze z czasów walk, jakie w pierwszych dniach swej niepodległości prowadziła z Rosją. Dlatego też zjazdy państw bałtyckich miały charakter tragikomiczny.

Raz przyjeżdżali przedstawiciele tych państw (za wyjątkiem Litwy) do Warszawy i podpisywali umowy, które leżały również w interesie Polski. Innym razem znowu wyjeżdżali do Moskwy, gdzie zapadały wręcz przeciwne uchwały. A jakkolwiek każde z tych państw liczy przeciętnie około 2 miliony mieszkańców, to jednak prowadziły one akcje dyplomatyczne w stylu wielkomocarstwowym.

Poszły już w zapomnienie wszelkie dyplomatyczne manewry, jakie odbywały się przy podpisywaniu poszczególnych punktów układów. Sytuacja zmieniła się radykalnie w chwili, kiedy przedstawiciele wojskowości niemieckiej z marszałkiem Blombergiem na czele, wybierali się z wizytami do Łotwy, Finlandii i Estonii.

W tej chwili okazało się, że Niemcy szukają kontaktu z państwami bałtyckimi na wypadek konfliktu z Rosją. Niemcy są dość silne na Morzu Bałtyckim. Przez Skagerak strzegą dostępu od strony północnej, z drugiej stro ny zaś ma Dania możność kontrolowania wszystkich okrętów pojawiających się na Bałtyku.

Ten nowy partner — Rzesza niemiecka, który zjawił się w ciągu ostatnich kilku lat, jest mocno zainteresowany utworzeniem silnego bloku anty-sowieckiego. Rozbudowuje się ostatnio znacznie niemiecką flotę bałtycką, a równocześnie przybiera wciąż na sile polityka gospodarczej penetracji. W Kilonii, Lubece, Szczecinie i Królewcu prowadzi się akcję, zmierzającą do coraz silniejszej rozbudowy stosunków handlowych z państwami bałtyckimi, które nigdy nie łączyły się w żadne bloki, jak np. Szwecja, czy Dania.

Równocześnie zaostrzyły się stosunki między Litwą a Niemcami. Niemcy pożądliwym okiem spoglądają na Kłajpedę, posiadającą większość ludności niemieckiej. Nacisk ekonomiczny na Litwę przybrał 2 lata temu ostry charakter, a w Królewcu prowadzono agitację i wysyłano instrukcje do Kłajpedy bez żadnych skrupułów.

Już wtedy rozważana była możliwość porozumienia polsko-litewskiego. Część polityków litewskich uważała, iż istnieją wspólne polsko-litewskie interesy na Bałtyku (Kłajpeda i Gdańsk). Przeszkodą była jednak sprawa Wilna.

Dziś usunięte zostały wszelkie trudności na drodze do utworzenia bloku, przy współudziale Polski. Polska jednakowoż odrzuca tego rodzaju współpracę państw bałtyckich, która byłaby skierowana przeciwko niemieckiemu partnerowi, zamierzającemu odegrać tu rolę przodującą.

Rozszerzona zostaje podstawa porozumienia. Min. Beck ma na oku nie tylko Estonię, Łotwę, Finlandię, a częściowo Litwę, lecz także Szwecję i Danię. Pominięci zostają dwaj najzagorzalsi antagoniści: Niemcy i Rosja.

Wytwarza się zatem wrażenie, że w przyszłości może powstać nad Bałtykiem silna grupa państw neutralnych. Czy to jednak możliwe, aby terytorium łotewskie i estońskie pozostało nienaruszone na wypadek konfliktu między Niemcami a Rosją? Czy flota niemiecka na Morzu Bałtyckim trzymać się będzie tych wytycznych, które przestrzegane były w stosunku do Szwecji i Danii podczas ostatniej wojny światowej? Co wówczas stanie się z Gdańskiem, tak blisko sąsiadującym z Gdynią?

Te wszystkie kwestie wywołują zainteresowanie nie tylko w Danii i Szwecji, lecz naturalnie i w Polsce. Jest rzeczą ciekawą, że ostatnie podróże min. Becka wywołały niezadowolenie prasy niemieckiej („Berliner Tageblatt“), jakkolwiek dyplomacja polska dosadnie podkreśliła, że nie ma mowy o żadnym bloku, chociażby państw neutralnych. Polska ma swe interesy na Bałtyku nie tylko dlatego, że posiada tam swój port handlowy i swą bazę wojskową w Pucku, ale też ze względu na sąsiedztwo z Łotwą i Litwą.

Akcja geo-polityczna min. Becka nie została jeszcze zakończona, ale już teraz wywołuje podejrzenie u Niemiec, jakkolwiek wszystko znajduje się jeszcze w stadium wizyt i rozmów. Nie ulega wątpliwości, że oświadczenie min. Becka na temat interesów życiowych Polski na Morzu Bałtyckim, nie było czysto abstrakcyjne. Pierwsze oświadczenie złożone zostało jeszcze w Rzymie, podczas rozmowy z Mussolinim. Drugie nastąpiło wtedy, kiedy wypadki w Gdańsku rozwijać się poczęły w tym kierunku, iż można było odnieść wrażenie, że Niemcy chcą zerwać z wszystkimi formalnymi zastrzeżeniami, odnoszącymi się do niezawisłości „wolnego“ miasta Gdańska.

Blok państw bałtyckich nie zostanie utworzony. Jednakowoż deklaracja min. Becka ma specjalne znaczenie bez względu na wzmożoną akcję bałtycką nowego partnera. Wszelkie wizyty stanowią próbę porozumienia się, wobec nowo wytworzonych ciężkich stosunków politycznych na Bałtyku.

Anglia winna uzbroić Żydów w Palestynie

Londyn, 19. 6. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin płk Wedgewood wysunął żądanie, aby rząd palestyński rozdał Żydom broń dla celów samoobrony, gdyż tylko w ten sposób położy się kres terrorowi. Nieustanny terror w Palestynie rujnuje prestiż Anglii.

W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin minister kolonij Malcolm MacDonald oświadczył, iż spodziewać się należy, że ogrodzenie wzdłuż granicy północnej w Palestynie będzie gotowe za 2 miesiące.

Na najbliższe dni w Izbie Gmin zapowiedziano szereg interpelacji palestyńskich, m. in. w sprawie prac Komisji dla Podziału Palestyny.

Londyn, 19. 6. ŻAT. Korespondent jerozolimski „Times“ donosi, że przed przybyciem do Londynu sir Charles Tegart, który opuścił już Palestynę, odbędzie podróż okrężną po krajach Morza Śródziemnego. Aczkolwiek misja sir Charles Tegarta jako doradcy w sprawach bezpieczeństwa w Palestynie jest już formalnie zakończona, zapewniają jednak, że po jakimś czasie znów przybędzie on do Palestyny, aby udzielić wskazówek co do dalszego postępowania. Aczkolwiek rozruchy wciąż trwają policja sądzi, że zalecenia Tegarta będą bardzo skuteczne i po ich zrealizowaniu nastąpi znaczna poprawa sytuacji.

Londyn, 19. 6. ŻAT. Komandor R. M. Hill, dowódca lotniczych sił wojskowych w Palestynie, wyjechał do Londynu, gdzie obejmie stanowisko dyrektora departamentu technicznego w ministerstwie lotnictwa. Komandor Hill liczy lat 44. Następcą jego w Palestynie będzie komandor Artur Harris, który był członkiem ostatniej misji lotniczej do Stanów Zjednoczonych.

W Tel Awiwie wszystkie dzieci uczęszczają do szkół

Tel Awiw, 19. 6. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej kierownik resortu szkolnego oświadczył, że z 50.000 dzieci telawiwskich żadne nie znalazło się po za szkołą. Budżet szkolnictwa w Tel Awiwie wynosi przeszło 110.000 funtów i jest dotowany przez rząd i Waad-Haleumi.

KUPON Nr. 10

II. KONKURS LETNI
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonaty:

„Podhale“ w Krynicy
„Opieka“ w Rabce
„Jurand“ w Zakopanem
„Trzy Róże“ w Ustroniu

Atmosfera nazistyczna sprzyja szantażowi

Londyn, 19. 6. ŻAT. Z Wednia donoszą, iż mnożą się tam wypadki szantażowania Żydów przez narodowych socjalistów. Gauleiter Buerckel wydał zarządzenia przeciwko pladze denuncjacji i pogróżek w stosunku do Żydów. W jednym wypadku skazano członka partii nazistycznej na 6 miesięcy więzienia za grożenie Żydowi denuncjacją, jeżli on nie zapłaci 2.000 marek.

Jeszcze jedna petarda w Wilnie

Wilno, 19. 6. Dochodzenie władz śledczych w sprawie rzucenia petardy do redakcji „Słowa" toczy się. Aresztowani przez policjanta w czasie pościgu dwaj osobnicy pozostają nadal do dyspozycji prowadzących dochodzenie. Jeden z zatrzymanych jest uczniem szkoły ogrodniczej, drugi zaś praktykantem murarskim.

Jak się okazuje, uciekając sprzed „Słowa", zamachowcy porzucili na zaułku Bernardyńskim jeszcze jedną petardę, która nie wybuchła, a gdy się rozwidniło, została zauważona i oddana policji.

Misja japońska w Turcji

Stambuł, 19. 6. (O). Do Stambułu przybyła japońska misja wojskowa w składzie majora Chazo Istiga i kapitana Tuimasa. Misja ta, która odbyła już podróż do państw bałkańskich, uda się po kilku dniach pobytu w Turcji do Europy.

Pożyczka na cele obrony Indochin

Hue (stolica Annamu) 19. 6. (R) Cesarz Annamu zwrócił się z wezwaniem do ludności, nawołując do wzięcia udziału w pożyczce emitowanej na sumę 33 miln. piastrów. Pożyczka ta ogłoszona z upoważnienia rządu francuskiego jest przeznaczona na wzmocnienie i uzupełnie obrony wojskowej Indochin.

Ślub najmłodszego syna prez. Roosevelta

Nahant (stan Massachusetts), 19. 6. (R) Wczoraj odbył się tu ślub Johna Roosevelta, najmłodszego syna prezydenta Stanów Zjednoczonych z panną Anną Lindsay. W uroczystości wziął udział prezydent z małżonką oraz liczni członkowie rządu. Młoda para wyjedzie w najbliższych dniach w podróż poślubną do Europy.

SPORT

Makkabi wygrała z Tarnovią 1:0 (1:0)

Mecz o mistrzostwo Ligi Okręgowej Makkabi—Tarnovia w Tarnowie przyniósł zasłużone zwycięstwo Makkabi, która uzyskała bramkę przez Hauptmanna w 4 minucie gry. W Makkabi wyróżnili się bramkarz Pemper II, oraz obaj obrońcy. — Publiczności 3.000. Sędzia p. Kempiński dobry.

—oo—

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Wisła rez. — Grzegórzecki 4:2.
Olsza — Nadwiślan 3:2.
Zwierzyniecki — Korona 3:0.
Garbarnia — Krowodrza 1:0 (przy tym stanie został sędzia p. Zdybalski pobity przez graczy Krowodrzy, wobec czego odgwizdał zawody).
Fablok — Zw. Strzelecki Chełmek 3:2.

MISTRZOSTWA A KLASY

Dąbski — Hagibor 4:1.
Siła — Łobzowianka 0:0.

WYNIKI LIGOWE

Wisła — Pogoń 1:0.
Warszawianka — Warta 3:3.
Ruch — Cracovia 4:0.
Śmigły — Ł. K. S. 1:1.
Polonia — A. K. S. odwołany.

Podróż inspekcyjna p. premiera

Warszawa, 19. 6. PAT. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski w towarzystwie wojewody Wacława Kostka-Biernackiego przeprowadził w dniu 18 6. inspekcję na terenie woj. poleskiego. Inspekcja miała na celu sprawdzenie wykonania zarządzeń wydanych starostom grodzkim miast wojewódzkich a zmierzających do uporządkowania miast i osiedli. P. premier zwiedził Brześć nad Bugiem, Kobryń oraz przyległe powiaty. Stwierdziwszy dużą poprawę w wyglądzie i uporządkowaniu osiedli oraz dobry stan dróg, p. premier polecił przedstawić do odznaczenia krzyżami zasługi szereg osób z pośród urzędników, wójtów, sołtysów, funkcjonariuszów policji państwowej oraz dróżników drogowych a także poszczególnych właścicieli nieruchomości.

Na sile ludu wiejskiego musi się opierać przyszłość Rzeczypospolitej

Przemówienie min. Poniatowskiego do młodzieży wiejskiej

Warszaw, 19. 6. (PAT.) Na źjeździe młodzierzy wiejskiej w Warszawie min. J. Poniatowski wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. i.:

Gruntuje się słuszne przeświadczenie, że na młodej wielkiej sile ludu wiejskiego musi się opierać w ogromnej mierze przyszłość Rzeczypospolitej.

To też jest sprawą wyjątkowego znaczenia, aby ten, w dziejowej kolej rozwoju Rzeczypospolitej, nowy filar jej gmachu państwowego wrósł w tę budowę w pełni konstrukcyjnej harmonii.

Losy dawnej Polski pouczyły nas dosadnie, jak ciężko się mści jednostronne oparcie gmachu państwowego na jednej warstwie społecznej. Już z żadnej strony nie może być powtórzony błąd dawnej szlachty, głoszącej „Rzeczpospolita to my".

Życie nowoczesnego państwa, jego liczne i rozrastające się zadania nakładają na wszystkie warstwy narodu coraz bezwzględniejszą konieczność współdziałania i współodpowiedzialności.

Rolę poważną, rolę istotną mogą, pełnić tylko te grupy społeczne, które stac będzie nie tylko na skupienie własnej siły, ale także na zdolność dźwigania swego udziału w odpowiedzialności za całość życia. Jemu chcieć służyć, za nie odpowiadać to są napewno te drogi pracy, które wskazujecie szeregom organizacyjnym młodzieży wiejskiej.

Odemnie zaś — starego przyjaciela — przyjmijcie tę jeszcze prostą radę — praktykujcie w dniu codziennym, w rzeczach najbliższych — współdziałanie.

Jakże myśleć o pracy wspólnej w rzeczach trudnych i przy głębszych różnicach poglądów, wówczas, gdy w naszych stosunkach — jak dotychczas, nawet na wsi i nawet przy bardzo bliskim ujęciu celów przez różne grupy młodzieży rozbija się wspólna praca.

Bądźcie tymi, którzy dają dobry przykład.

Dalsze zwycięstwa wojsk japońskich

Tokio, 19. (R) Wojska chińskie znajdujące się pod dowództwem generała Liu-Ju-Ing były zmuszone do opuszczenia pozycji jakie zajmowały w pobliżu Czn-Cziu-Kau. Były one stale niepokojone atakami japońskiej floty powietrznej.

Prócz tego groziło im niebezpieczeństwo powodzi, spowodowane wylewem rzeki Cziatseng, która przepływa przez miasto Czu-Cziu-Kau o 150 klm na południowy wschód od Czengczau.

* * *

Tokio, 19. 6. (R) Wodnopłatowce japońskie dokonały nalotu na Lungnan na granicy Kiangsi i Kwantungu. Pomiędzy eskadrą japońską a samolotami chińskimi wywiązała się bitwa, która zakończyła się strąceniem 10 samolotów chińskich.

Japończycy stracili dwa samolty.

Wyprawa na dno morza po skarb kawalerów maltańskich

Paryż, 19. 6. (R) „Paris Midi" donosi, że włoskie genueńskie przedsiębiorstwo wyspecjalizowane w wydobywaniu z dna morskiego zatopionych okrętów, ma przystąpić w ciągu lata do wydobycia z głębin morskich okrętu admiralskiego „Orient", który został zatopiony w bitwie morskiej pod Abukir wraz z całą eskadrą francuską przez flotę admirała Nelsona.

Na pokładzie okrętu „Orient" zatopionego przed 140 laty znajduje się rzekomo nie tylko kasa armii egipskiej Napoleona, ale również według legendy, jaka się przechowała, olbrzymi skarb zakonu kawalerów maltańskich, skonfiskowany przez Napoleona Bonaparte, gdy Maltańczycy odmówili zaopatrzenia okrętów jego floty.

Prasa paryska omawiając projekt wydobycia zatopionego okrętu wskazuje, że istnienie wspomnianego skarbu nie jest wprawdzie rzeczą stwierdzoną, niemniej jednak kawalerowie maltańscy istotnie posiadali duże zapasy kruszcu, które nie figurują w rachunkach armii egipskiej, a których nie wywiózł ze sobą wielki mistrz zakonu, gdyż po opuszczeniu Malty ,przebywał we Francji żyjąc jedynie z pensji przyznanej mu przez Bonapartego.

PRZEGLĄD PRASY

„Zła szkoła patriotyzmu"

Lwowski „Wiek Nowy" konfrontuje niektóre artykuły „Gazety Polskiej" z lat dawnych z artykułami obecnymi. Wśród dawnych artykułów znajdujemy m. in. wyimek mowy zmarłego onegdaj marszałka Sejmu Cara, wygłoszonej 27 stycznia 1934 r. na posiedzeniu Sejmu. Marszałek Car wywodził wówczas:

„Chciałbym poruszyć zagadnienie naszego stosunku do mniejszości Polska ma pod tym względem chlubne tradycje, tradycje znanej i uznanej w świecie tolerancji. I dlatego nie pójdziemy za żadnym podszeptem, jaki doradza jedno ze stronnictw, zasiadających na prawym skrzydle tej Izby, na pozbawienie uprawnień politycznych pewnej części naszych obywateli. Mowa tu o Stronnictwie Narodowym i o Żydach. Nie pójdziemy również za innym podszeptem, z innej strony płynącym, żebyśmy wzięli za podstawę naszego stosunku do mniejszości kataster narodowy. Wszystkie tego rodzaju ograniczenia są złą szkołą patriotyzmu. Żadnych różnic ze względu na wyznanie czy narodowośc w naszym ustroju przeprowadzać nie chcemy".

Brzmi to jak echo dawno przebrzmiałych czasów. A pamiętać należy, że marszałek Car należał do najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego.

Kto obejmie laskę marszałkowską?

Zgon marszałka Sejmu śp. St. Cara, który już od lutego br. na skutek ciężkiej choroby przekazał swoje funkcje swemu zastępcy, wywołał liczne rozważania na temat, kto będzie obecnie dzierżył laskę marszałkowską. Rozważania i domysły są tym liczniejsze, że sprawa ma być rozstrzygnięta już w najbliższym czasie. Jak dotąd, wysuwane są trzy nazwiska: B. prem. Sławka, wicemarszałka Miedzińskiego i wicemarszałka Schaetzla. Na temat tych kandydatur znajdujemy w prasie następujące rozważania;

Obsadzenie stanowiska marszałka Sejmu opróżnionego po śmierci św. p. marszałka Cara nastręczy duże trudności.

W kołach sejmowych za kandydata mającego największe szanse uważają płk. Sławka, wyrażając jednocześnie wątpliwości, czy płk. Sławek zgodzi się na wysunięcie swej kandydatury. Gdyby jednak ta kandydatura była postawiona, to według opinii kół politycznych nie należy się spodziewać, by Sejm wybrany pod znakiem płk. Sławka, obalił jego kandydaturę.

Płk. Sławek, który był wieloletnim premierem, a miał i ma aspiracje na zajęcie najwyższych stanowisk w państwie może nie chcieć zająć stanowiska marszałka Sejmu. Z drugiej jednak strony niewątpliwie zależy mu na wywieraniu wpływu na Sejm. Wpływ ten dotychczas wywierał przez śp. marszałka Cara. Po jego śmierci będzie chciał ten wpływ niewątpliwie utrzymać. Jeśli więc sam nie będzie kandydował, wysunie niewątpliwie kandydaturę wicemarszałka Schaetzla, który w czasie choroby zastępował marszałka Cara.

Kandydatura ta jednak napotka na sprzeciwy zwłaszcza ze strony „Ozonu" i dla tego liczyć się należy z tym, że może przejść jedynie nieznaczną większością głosów.

Koła sejmowe chciały by doprowadzić do takiej sytuacji, by przyszły marszałek przeszedł przygniatającą większością głosów i by cały Sejm uważał go za swojego wybrańca.

W najtrudniejszym położeniu znajduje się klub „Ozonowy". Może on być przy wyborach czynnikiem najbardziej ważkim, nie wiadomo jednak, czy przy wyborach na marszałka cały klub pójdzie w jednym szeregu. Na dobitek złego „Ozon" nie posiada kandydata. Słynny autor „rudych małp" (płk. Miedziński) jest postacią wyjątkowo niepopularną na terenie Sejmu. Pos. Tomaszkiewicz, który reprezentuje sztab „Ozonu" na terenie Sejmu również nie ma szans. Gdyby przewodniczącym Koła parlamentarnego „Ozonu" był dotychczas płk. Świdziński, to miałby on niewątpliwie większe szanse od innych kandydatów „Ozonu".

Stoimy przed wielką niewiadomą. Najbliższe dni dadzą nam rozwiązanie, gdyż nowy marszałek Sejmu będzie wybrany na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

O ewentualnej kandydaturze płk. Miedzińskiego donosi „Kurier Polski":

Pogłoski te są co najmniej przedwczesne i nie liczą się zupełnie z nastrojami w izbie poselskiej. Znawcy stosunków w Sejmie zapewniają, że płk. Miedziński nie będzie mógł liczyć na głosy wszystkich członków klubu parlamentarnego O. Z. N. Znaczna ilość posłów ozonowych wypowie się wręcz przeciw tej kandydaturze, niektórzy uchylą się od głosowania.

Popularność płk. Miedzińskiego na terenie parlamentarnym wielce podupadła na jesieni ub. roku i do tej chwili nie zdążyła się bynajmniej odnowić.

— Kandydatura płk. Miedzińskiego — mówi w Sejmie jeden z wybitniejszych posłów — byłaby ciosem dla klubu ozonowego. Nowe rozłamy, secesje i „odpryski" w Ozonie byłyby nieuniknione, gdyby tę kandydaturę chciano forsować przy zastosowaniu przymusu solidarności.

Należałoby raczej oczekiwać wysunięcia przez Klub OZN innej, więcej popularnej kandydatury. W przeciwnym razie narazi się sam na wstrząsy i ułatwi wybór przeciwnika.

Sprawa wyborów nowego marszałka Sejmu nasuwa jak widać wcale liczne trudności. A chociaż parlament obecny nie ma decydującego wpływu na życie państwowe, to jednak odpowiedź na pytanie, kto będzie marszałkiem Sejmu i w jakich warunkach wybór zostanie dokonany, stanowi w tej chwili główny przedmiot zainteresowania kół politycznych.

„Zbieżność podstawowych założeń"

„Gazeta Polska" ogłasza artykuł, w którym przyznaje rację głosom o impasie politycznym, w jakim znajduje się obecnie życie wewnętrzne Polski. Jest to faktyczne przyznanie się do niepowodzenia tych licznych haseł nawołujących do jedności ozonowej. Interesujące, choć nie nowe jest stwierdzenie, że faktycznie nie ma więcej różnic pomiędzy Ozonem a Stronnictwem Narodowym. „Gazeta Polska" pisze:

Otóż, jeśli chodzi o opozycję t. zw. prawicową, względnie „narodową" — należy podkreślić z naciskiem fakt, który w olbrzymiej ilości wypadków jest dzisiaj celowo zaciemniany lub nawet negowany. Faktem tym jest niewątpliwa zbieżność podstawowych założeń obozu Piłsudczyków (a ściślej biorąc — jego trzonu zasadniczego) z założeniami grup narodowych. Nadrzędność interesów Narodu, potęga Państwa, etyka chrześcijańska, prymat interesów zbiorowości, uznanie własności prywatnej, konieczność wzmocnienia polskich „warstw średnich" — to wszystko są zasady niewątpliwie wspólne.

To prawda, zbieżność zasad ozonistów z zasadami endecji jest wyraźna. Łączy je wspólnota ujęcia problemu narodu i państwa, antysemityzm itp. Dziwić się tylko należy, że autor w „Gazecie Polskiej" mówi o zbieżności założeń obozu P i ł s u d c z y k ó w z założeniami grup narodowych. Mówić o zbieżności poglądów z endecją i powoływać się na nazwisko Piłsudskiego, to trochę osobliwe zjawisko. Wszyscy biografowie i historycy epoki Piłsudskiego, nawet ostatniego jej okresu poczynającego się z rokiem 1926 wskazują wyraźnie, że nie istniała żadna zbieżność poglądów, lecz wyraźny antagonizm ideowy. W pismach swych Józef Piłsudski niejednokrotnie stwierdza, że najdziwniejszym zjawiskiem w odrodzonej Polsce był dla niego fakt, iż stronnictwa polskie po uzyskaniu niepodległości nie zmieniły wcale swego programu. Endecja jak przed rokiem 1918 tak i po roku 1918 wciąż mówiła o „nadrzędności interesów narodu", a Piłsudski i Piłsudczycy wołali wciąż o nadrzędność interesów p a ń s t w a. Dziś „Gazeta Polska" mówi o zbieżności poglądów, ale w świetle historii taka zbieżność poglądów nie ma żadnego uzasadnienia. Ale poco powoływać się na teoretyczne różnice? Wystarczy cytat z tej samej „Gazety Polskiej", ale z lutego 1934 r. (Cytujemy ten wyimek za „Wiekiem Nowym"). „Gazeta Polska" pisała wówczas:

Naród i Państwo — to nie jest jedno i to samo. Interes narodu nie jest równoznaczny z interesem jednostek danej narodowości, choć by nawet tych jednostek było bardzo dużo. Ustawodawstwo antysemickie np. może dać w rezultacie pewną sumę stanowisk pewnej ilości jednostek narodowości polskiej, ale osłabiłoby niewątpliwie Państwo Polskie"

Tak ujmowała „Gazeta Polska" problem narodu i państwa przed czterema laty, w okresie gdy ton nadawał Marszałek Piłsudski. Dziś zmieniło się stanowisko tego pisma, dziś za wszelką cenę usiłuje się mimo tylu niepowodzeń zdobyć uniżonymi argumentami endecję. Dziś „Gazeta Polska" stwierdza, że nie ma mowy o porozumieniu z demokracją i socjalizmem polskim, że stronnictwo obejmujące chłopów jest niepotrzebne i że właściwie chodzi tylko o endecję.

Stan rozbicia i walki pomiędzy ugrupowaniami dążącymi do identycznych celów, nie da się uzasadnić w sposób rozumowy. Stan ten został doprowadzony w Polsce do absurdu i tragicznej groteski. Ktoś dowcipny ujął to w formę reguły, że w Polsce — o ile różnice ideowe są minimalne — ludzie okładają się kijami, o ile zaś różnic tych nie ma wcale — wówczas strzelają do siebie z rewolwerów. Bardzo byśmy chcieli poznać bliżej ideologów uważających ten właśnie stan rzeczy za normalny i zbawienny dla Państwa... Dojrzeliśmy już chyba do tego, aby zbieżność poglądów uznać za podstawę do współpracy, nie zaś za kamień obrazy i grzech nie do wybaczenia

Jak dotąd endecja na te wszystkie prośby i próby porozumienia odpowiadała negatywnie. Nie odstraszyło to wcale wyznawców „zbieżności poglądów" od nowych próśb i nowych prób porozumienia.

Żydowskie zakupy ziemi w Libanie!

Bejrut, 19. 6. ŻAT. Pismo arabskie „Bejrut" ostro atakuje premiera Libanu, zarzucając mu „zdradę" interesów arabskich. Pismo stwierdza, że w ostatnim miesiącu Żydzi nabyli znaczne obszary ziemi na pograniczu Palestyny naprzeciwko Chanity i Metulah w granicach Libanu oraz w syryjskim Chule. Pismo domaga się, aby rząd nie zatwierdził tych transakcyj, w przeciwnym bowiem razie ujawni nazwiska ministrów zainteresowanych w tych transakcjach.

Jüdischer Pianist

„I. K. C." donosi, że w kilkutomowym wydawnictwie niemieckim p. t. „Neuer Bildnisskatalog" znalazła się obok nazwiska Paderewskiego następująca informacja:

Paderewsky Ignaz Johann, jüdischer Pianist, Komponist, Politiker, Minister-präsident, 1860.

„I. K. C." żali się oczywiście, że ten hitlerowski katalog portretów nie wspomina ani słowem o tym, że chodzi o polskiego prezydenta ministrów. Ten żal jest trochę dziwny. Czyżby I. K. C. nie wiedział o tym, że wszystko, co nie przysięga na hitleryzm jest dla Trzeciej Rzeszy masońskim i żydowskim? To samo zresztą można zaobserwować w Polsce. Wszystko co nie endeckie i nie oenerowskie jest masońskie, żydowskie lub komunistyczne. Metody są te same. Co prawda Paderewski jako „żydowski pianista" to świetny ale i charakterystyczny kawał. Ale I. K. C. nie powinien się żalić. Dopiero niedawno rozpływał się przecież nad wielkością i prawdziwością kultury niemieckiej i wzywał do sojuszu z „n o w ą" kulturą niemiecką. Czyżby nie wiedział, że dla tej „nowej" kultury niemieckiej Paderewski jest tylko „ein jüdischer Pianist", i że taka a nie inna jest ta „nowa" kultura niemiecka?

(sa)

Czy zmierzch imperium brytyjskiego?

Konrad Heiden poświęca jeden rozdział swej niezwykle interesującej książki „Europäisches Schicksal" rozkwitowi i zmierzchowi imperium brytyjskiego. Jest to bezsprzecznie problem nas Żydów bardzo interesujący, zanim jednak przystąpimy do jego analizy, przedstawmy naprzód autora i jego ostatnią książkę o przeznaczeniu Europy.

Biograf Hitlera.

Konrad Heiden jest autorem dwutomowej monografii o Adolfie Hitlerze. Nie jest to ani pamflet, ani filipika, lecz spokojna i rzeczowa próba odszyfrowania tajemnicy człowieka, który skupia obecnie w swym ręku władzę o wiele większą aniżeli tak bardzo do niego podobny cesarz Wilhelm II-gi. Heiden nie hołduje żadnemu „izmowi", nie jest też wyznawcą materializmu dziejowego, dlatego mógł sine ira et studio dać nam obraz masowej histerii, na której falach wypłynął człowiek, uważający siebie za prawdziwego pomazańca Bożego. Ale właśnie zainteresowanie się psychiką wodza niemieckiego, który w chwilach przełomowych zdobywa się na błyskawiczność decyzji, zadziwiając otoczenie swym ryzykanctwem, poza tym zaś spędza dni i noce bezsenne na hamletyzowaniu, przerywanym nieraz wstrząsami depresji i rozpaczy, — musiało Konrada Heidena doprowadzić do zasadniczego pytania, w jaki sposób dyktatura stała się wogóle w Europie możliwa.

Bankructwo organizacji społeczeństwa.

A odpowiedzi na to pytanie udziela nam właśnie w książce „Europäisches Schicksal". Odpowiedź jest jasna i prosta. Świat stał się dla przeciętnego człowieka niezrozumiały. Historia ludzkości, to walka człowieka o wolność. Wolności nie można zdefiniować, a określało się ją zawsze negatywnie. Człowiek chciał być wolny od ucisku. Są momenty dziejowe, kiedy społeczeństwo ogranicza wolność jednostki, na dłuższą jednak metę tryumfuje jednostka. Jak długo świat był jeszcze szeroki, mógł człowiek jęczący w kajdanach niewoli, uciec w nieznane. Teraz świat stał się ciasny, teraz nigdzie uciec nie można. Człowiek stał się panem przyrody, ale zbankrutował w dziedzinie organizacji społeczeństwa. Technika już teraz jest tak doskonała, że potrafi ludzkości zapewnić dobrobyt, ale niestety technika służy nie życiu lecz śmierci. Organizację społeczeństwa przeprowadzić można tylko na zrębach międzynarodowego porozumienia. Twórcze były te epoki, które uznawały tę zasadę, jałowe zaś były epoki, które hołdowały jakiejkolwiek idei samowystarczalności. Hołduje się zaś tym fikcjom samowystarczalności, ponieważ człowiek przeciętny cofa się przed olbrzymim zadaniem organizacji społeczeństwa. Świat stał się nieprzeźroczysty i niezrozumiały, dlatego właśnie ten szary człowiek z ulicy woli być Candidem z bajeczki Voltaire'a, uprawiającym tylko swój ogródek i zwalającym odpowiedzialność za losy społeczeństwa na barki tych, którzy tę odpowiedzialność chcą ponosić.

Candide i gangster.

W tym właśnie momencie lęku psychicznego obywatela przed odpowiedzialnością zjawia się gangster polityczny, który oświadcza, że zesłany jest przez Boga, by spełnić przeznaczenie swego narodu. Gangster jest bez żadnych skrupułów, a pomaga mu prawda oparta na doświadczeniu, że im bardziej skomplikowane są problemy, tym łatwiej w gruncie rzeczy rządzić. Gangster nie jest politykiem na wielką skalę, bo polityka, to odpowiedzialna przed opinią administracja dóbr społecznych. Gangster ma tylko wolę władzy, a ta wola władzy zastępuje właśnie jasny i wyraźny program polityczny. Gangster nie rozwiązuje jednak żadnego problemu, bo jego metoda polega tylko na czystym empiryźmie, który przesłania zasłoną dymną wzniosłych frazesów o mistyce krwi. Problemy jednak muszą być rozwiązane, a władza gangsterów skończy się wtenczas, kiedy Candide zrozumie, że nikt i nic nie potrafią go zwolnić od odpowiedzialności za losy społeczeństwa. Bo gangster świata nie zmienia, lecz go tylko ujarzmia. Przeznaczenie nie stawia żadnych pytań, lecz czeka tylko decyzji człowieka, a od tej decyzji zależy, czy śmierć będzie panem człowieka, czy też życie. Oto w krótkim zarysie treść tej niezwykle żywej, wciąż pobudzającej do myślenia, wciąż prowokującej w nas mnóstwo zastrzeżeń ostatniej książki Konrada Heidena.

Węgiel i perkalik podwaliną imperium brytyjskiego.

A teraz przejdźmy do rozdziału traktującego o powstaniu olbrzymiego imperium brytyjskiego. Nowoczesny imperializm jest imperializmem gangstera politycznego. Dawniej imperializm miał do

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

57)

Pomysł jednak był zbyt nęcący, by nie zadać sobie pytania: „Czemu właściwie ma się nie udać? Czemu nie spróbować szczęścia u Eilendta? Okoliczności są wyjątkowe, trzeba więc chwycić się i sposobów wyjątkowych. Właściwie cały ten przydział do Ober-Ostu był zupełną niespodzianką. W Wilnie są wielkie magazyny wojskowe, a w Kownie nie można nawet głupiego hełmu nabyć, nie, mówiąc już o jako tako przyzwoitym mundurze i możliwym płaszczu oficerskim, które sobie sprawić muszę. Wyczułem to pierwszego już dnia pobytu w Kownie, a zresztą i von Gorse dał mi wyraźnie do zrozumienia, że jestem po prostu obdarty. A Bärbe była bardzo do swego brata przywiązana".

Winfried obrzucił przeciągłym spojrzeniem uśmiechniętego tkliwie ordynansa, mówiąc:

— Nie przypuszczałem, że z ciebie taki magik. Trzeba ci będzie patrzeć na ręce. Jeśli zatem uda mi się wycieczka do Wilna, musisz wtedy zostać ukarany za łajdackie pomysły. Wyrobię ci przez wdzięczność także podróż, ale, służbową, bo pojedziesz do Merwinska po moje rzeczy.

Posseck skrzywił się, jak po szklance octu. Pomyślał, że to średnia przyjemność wlec się zapchanym urlopowiczami pociągiem lub — co gorsza — autem ciężarowym.

— Wolałbym z przeproszeniem pana kapitana do Berlina, ale pan każe, sługa musi — odpowiedział w swym zabawnym dialekcie, poruszając przy tym uszami, w którym to kunszcie uchodził za mistrza.

— I na to przyjdzie kolej — obiecał rozbawiony Winfried — porządeczek jednak w wojsku musi być. Spakujesz mi wszystko na kupę tak, jak się poniewiera w szafie i w biurku.

— Czy i to stare, zielone ubranie, które pan kapitan sprowadził z domu?

— I to również. Znajdzie się ktoś tu czy w Wilnie, komu się ten łach przyda. Uważaj tylko, chłopcze, w drodze, by która z moich rzeczy nie wsiąkła. Rozmaite cudy zdarzają się po tych wojskowych pociągach.

Posseck stuknął w milczeniu obcasami. Wiedział doskonale, że kapitan ma słuszność i że „cudów" w pociągach jest coraz więcej. Poszanowanie cudzej własności jęło wśród żołnierzy — ostatnimi zwłaszcza czasy — mocno szwankować. Przez trzy lata żołnierz niemiecki patrzył, jak traktuje się dobro ludności cywilnej, i nauka nie poszła w las. Coraz głośniej szemrano też na paskarzy wojennych, którzy bogacili się kosztem głodujących mas, pozbawionych najbardziej elementarnych potrzeb.

— Tak — westchnął Winfried — licho wie, co z tego wszystkiego jeszcze wyniknie.

— Moskale już wiedzą — powiedział Posseck — i tam już nic się nowego nie przydarzy.

— Nie myśl znowu, że tam wszystko jest tak pięknie — mitygował kapitan ordynansa. — Rosjanie nie mają znowu z czego się cieszyć. Dostali tak w skórę, że nie prędko przyjdą do siebie.

Po czym Winfried rozłożył jeden z numerów „Frankfurter Zeitung", których cały stos przesłał mu kapitan von Ellendt za zleceniem, by Winfried opracował résumé wszystkich artykułów, dotyczących zagadnienia ukraińskiego.

Posseck stanął pod drzwiami na baczność, po czym opuścił pokój. W drodze myślał, że nadeszły czasy, w których trzeba zrzucić trochę pychy z serca, bo każdy musi zawczasu pomyśleć o własnej skórze. Bo nuż się zdarzy, że to właśnie nie Anglicy i nie Francuzi poproszą pierwssi o pokój, to wtedy taki morowy chłop, jak kapitan, powinien znaleźć się wśród porządnych ludzi. On, Posseck, „zadba" już o to, a pomoże mu siostrzyczka Bärbe. I dlatego może wcale dobrze będzie, jeśli sztab przeniesie się do Wilna.

(C. d. n.).

zdobycia całe światy nietknięte jeszcze cywilizacją europejską. Obecny zaś imperializm jest walką o ziemię już mniej lub więcej zeuropeizowaną. Na pewno genezą wszelkiego imperializmu kolonialnego były akty natury militarnej, ale kraje które swym koloniom niczego innego dać nie mogą, prócz czystej tylko przemocy, niewiele na tym skorzystać mogą. Na czym opiera się potęga imperium brytyjskiego? Czy na militarnej przemocy Anglii? Ta Anglia, która liczy dziś 45 milionów, a więc mniej niż wszystkie inne wielkie mocarstwa świata, liczyła za czasów Napoleona tylko 10 milj. mieszkańców, podczas gdy Niemcy i Francja liczyły po 20 milionów, Rosja o wiele więcej, Włochy zaś miały już wtenczas 18 milionów. A małe to państewko, które wtenczas właśnie straciło kontynent amerykański i walczyć musiało o Indie, wystąpiło z małą garstką ludzi do zdobycia świata. Zdobyło ten świat nie siłą oręża, bo Anglia zawdzięcza swe imperium nie armatom, lecz — węglowi i perkalikowi. Anglia miała więc krajom, które kolonizowała, coś do dania, czego inne kraje dać nie mogły. W latach 70-tych ubiegłego stulecia produkował cały świat 130 milionów tonn węgla, z czego przypadało na Anglię 80 mil., a więc dwie trzecie, podczas gdy Stany Zjednoczone produkowały wówczas tylko 14, królestwo zaś pruskie zaledwo 12 milionów tonn. Anglia zaopatrywała więc w węgiel rozkwitający wówczas świat przemysłowy, a za ten węgiel dostawała surowce. Tym węglem transportowała swe produkty na cały świat; na tym węglu spoczywa jej handel światowy i system bankowy, który z Londynu uczynił aerce finansów całego świata. Z rozwojem imperium brytyjskiego rozwijał się równocześnie kapitalizm i cywilizacja kapitalistyczna.

Nie kolonie, tylko eksport.

Gdy chcemy jednak ocenić potęgę imperium brytyjskiego, powinniśmy zawsze pamiętać o tym, że podstawą tego imperium to nietyle kolonie, ile udział w handlu światowym. Eksport towarów angielskich wynosił w roku 1913 525 milionów funtów, z czego na kolonie i dominia przypadało tylko 195 milionów, natomiast 333 miliony przypadały na kraje nie wchodzące w skład imperium brytyjskiego. W roku 1920 w okresie niesłychanej prosperity, podwoił się handel światowy Anglii, wynosząc wówczas 1,334 miliony funtów szterlingów, a z kwoty tej przypadało na kolonie tylko 501 milionów, natomiast 833 mil. na kraje nie wchodzące w skład imperium. Ten stosunek nie zmienia się w latach kurczenia się handlu światowego Anglii. W najgorszym koniunkturalnie roku, tj. w roku 1933 wywoziła Anglia towary za 367 mil. funtów, z czego na imperium przypadało 163, na inne kraje 204 mil. funtów. Gdy Anglia wracała potem do sił, stosunek ten nie uległ wybitniejszej zmianie, bo w roku 1936 eksport angielski do krajów nieangielskich wynosił 273 miliony, do krajów zaś imperium tylko 227 mil. funtów. W tym samym stosunku obraca się też i import Anglii, bo w roku 1936 importowała Anglia ze swego własnego imperium towary za 332 miliony, z innych zaś krajów za 506 milionów.

Cyfry te mają swoją wymowę, a wynika z nich jasno, że potęga imperium brytyjskiego polegała tylko na jej misji cywilizacyjnej. Anglia miała tak długo potęgę jak długo mogła dawać światu. Tylko włamywacze polityczni mogą żyć fikcją, że można zdobyć potęgę tylko biorąc, niczego nie dając.

Dlaczego Anglia straciła stanowisko dominujące?

Dlaczego jednak Anglia straciła swoje stanowisko dominujące. Bo węgiel stracił swe międzynarodowe znaczenie od czasu, gdy nafta stała się materiałem pędnym, a w produkcji światowej nafty w roku 1936 wynoszącej 246 mil. tonn, Stany Zjednoczone kontrolują 3/5 ogólnej produkcji. Ba, w dziedzinie, w której dotychczas Anglia zajmowała stanowisko panujące, tj. w dziedzinie produkcji węglowej, Stany Zjednoczone też prześcignęły Anglię, która produkuje obecnie tylko 232 miliony, na 1,24 miliardów ogólnej produkcji. Cyfry te mówią nam o dawnej świetności i zbliżającym się zmierzchu potężnego imperium brytyjskiego. Ale cyfry te mówią nam też dużo ile brak żarłocznemu imperializmowi państw dyktatorsko-dynamicznych, które nie mają ani dziesiątej części węgla angielskiego, naftą zaś chyba w ogóle nie dysponują.

Okręt, auto, aeroplan.

Tak, Anglia już nie jest dyktatorem gospodarczym świata, ale powinniśmy się strzec przesady, w którą popadamy wtenczas, kiedy wyolbrzymiamy rolę samej tylko produkcji. Imperium angielskie byłoby od dawna już trupem, gdyby było skazane tylko na swą produkcję, na swój węgiel, swą wełnę i bawełnę. Nie wolno nam patrzeć na gospodarkę świata tylko pod kątem widzenia pługa, kopalni, kuźni, młyna, lecz musimy widzieć też okręt, auto, aeroplan. Życie gospodarcze świata stoi teraz pod znakiem komunikacji i transportu. Anglia ,która była dotychczas tylko potęgą produkującą, stała się teraz orgauizacją rozdzielczą, obsługującą cały świat. Na tym teraz polega jej egzystencja ,a gdy się sparaliżuje albo unicestwi zupełnie ten aparat rozdzielczy, załamie się potęga imperium brytyjskiego. Może to się stać też wtenczas, gdy sadło dobrobytu zaleje aktywność i energię tych czynników, które dźwigają na swych barkach cały ciężar. Czy to niebezpieczeństwo zagraża teraz Anglii?

Golf i cocktail.

Jeden z najpoważniejszych publicystów angielskich Douglas Reed wydał niedawno książkę pt. „Insanity fair", w której przewidział dokładnie, możnaby powiedzieć co do joty losy Austrii i przepowiedział ofensywę Trzeciej Rzeszy na Czechosłowację. Teraz napisał Reed, po zajęciu już Austrii przez Trzecią Rzeszę, epilog do swojej książki, w którym rejestruje wszystkie błędy rządu angielskiego A m. in. powiada Reed, że tkwi w naturze wielkich imperiów, że jego ludzie tracą powoli ochotę do walki, zadowalając się tylko rolą konsumenta. Stają się smakoszami, grają w golfa, urządzają polowania i upajają się cocktailami. Walczyć chcą tylko ludzie, którzy tych rzeczy nie posiadają. Czy Anglia doszła już do tego stadium? Niektórzy publicyści niemieccy i włoscy lubują się po prostu w opisach tego paraliżu angielskiego, wywołanego dobrobytem. Zdaje się jednak, że biorą swe pobożne życzenia za dobrą monetę. Duża ruchliwość, jaką teraz Anglia okazuje w Turcji, a po części, w Jugosławii i Rumunii, które to kraje Trzecia Rzesza uważała za teren swej ekspedycji gospodarczej, wskazuje na to, że Anglia ze swej roli jeszcze nie zrezygnowała. Anglia umie jeszcze walczyć o utrzymanie swego stanowiska na świecie; metody tej walki niestety nie zawsze są skuteczne, są często chwiejne, cofające się przed ryzykiem, dlatego właśnie kraje ludzi głodnych żyją iluzją, że nadszedł już okres podziału olbrzymiego imperium brytyjskiego...

M. KANFER.



Poniedziałek, 20 czerwca

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.15 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla poborowych; 11.20 Fragmenty z oper Puccini'ego (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13.00 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.05 Krakowski dziennik sportowy: 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie" pogadanka dla dzieci starszych, wygł. St. Sumiński; 15.30 „Czy wiecie, że..." w opr. dr Jana Reguły; 15.45 Z Warszawy wiadomości gospodarcze; 16 Fragmenty z operetek i walce Jana Straussa w wyk. orkiestry Adama Hermana; 16.45 „Na falach południowego Atlantyku" felieton wygł. dr Walery Goetel, prof. Akad. Górn.; 17 „To i owo"; 17.10 Z Katowic: utwory A. Harasowskiego; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Pogadanka sportowa; 18.10 Recital śpiewaczy Michała Zabejdy Sumickiego, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 18.30 Audycja strzelecka; 19 Sonata Antoniego Stolpe w wyk. Zbigniewa Dymmka (fort.); 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Wesoły ogród zoologiczny" koncert; w przerwach: „Bajka z królestwa fauny" Leona Zypowskiego i „Zoo" skecz Wiktora Budzyńskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Wśród gorących przyjaciół Polski" fragmenty z książki Jana Wiktora „Od Dunaju po Jadran", czyta Z. Estreicher; 21.10 „Na wozie i pod wozem" audycja słowno-muzyczna w oprac. St. Roya; 21.50 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22 Lokalne wiadomości sport.; 22.05 Muzyka z płyt; 22.20 ,;Dzieje komedii" wieczór I.: Komedia antyczna w opr. Dr Ludw. Kamykowskiego doc. U. J.; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, oraz komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.45—15.30 p. Kraków; 15.30 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla; 15.45—17 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna; 18—21 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10—22 p. Kraków; 22 Pięć wieków dawnej muzyki; 23 p. Kraków; 23.05 Płyty.

LWÓW. 6.45 p. Kraków; 14.15 Wiązanka dla wszystkich — koncert; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadom. gospod. i społeczne; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Tajemnice Lwowa"; 15.45—17 p. Kraków; 17 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 17.10 „Lwowskie pióra"; 17.30 Muzyka salonowa; 17.55 „Hallo! — Uwaga!" 17—21 p. Kraków; 21 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 21.10—23.05 p. Kraków.

KATOWICE. 6.45 p. Kraków; 13 Audycja dla szkół; 14 p. Kraków; 15.05 „Radiofonizacja kraju"; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.30 Gawęda o literaturze polskiej — prof. Jesionowski; 15.45—17 p. Kraków; 17 „Sezonowe dziecińce wiejskie" — pogad.; 17.10 p. Kraków; 17.50 Chwilka społeczna; 17.55 Program; 18—22.05 p. Kraków 22.05 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego"; 22.20—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.45 p. Kraków; 14.10 Łódzkie wiadom. giełdowe; 14.15 Koncert życzeń; 15.15 p. Kraków; 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.45—17 p. Kraków; 17 Koncert solistów; 17.50 O wszystkim po troszku; 17.55 Program; 18—21 p. Kraków; 21 „Życie m. Łodzi"; 21.10—23.05 p. Kraków.

STRACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA (449,1) 16.30 Sygnał czasu, komunikaty; 16.30—17.15 Program arabski; 19 PROGR. HEBRAJSKI („Spacer w okolicach Jerozolimy") pogadanka J. Mejuchasa; 19.20 Recital fortepianowy w wyk. A. Krausowej; 19.45 „Hodowla koni i mułów" pogadanka dla rolników; 20 Sygnał czasu, komunikat meteor, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, aktualia; 20.30 Pogadanka muzyczna S. Milla; 20.45 Recital wiolonczelowy (w programie utwory Bacha); 21.05 Recital fort. utworów Liszta; 21.15 Płyty; 21.30 Koniec progr.

17 RZYM: Koncert wokalny. MEDIOLAN: 17.15 Muzyka popularna.

18 LUBLANA: Koncert. LONDYN REG.: 18 Pieśni i melodie ludowe; 18.40 Melodie wiktoriańskie. LUKSEMBURG: 18 Aud. dla kobiet, 18.25 „Wiek złoty" — program rozrywk.; LYON: 18 Koncert orkiestr. OSLO: 18 Koncert rozrywkowy. WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert orkiestr. SOFIA: 18 Muzyka lekka. DROITWICH: 18.10 Koncert Chopinowski.

19 DROITWICH: „The bungalow club" — radiokabaret. RADIO ROMANIA: 19.05 Koncert wiecz. RYGA: 19.05 Konc. popularny. SOFIA: 19.15 Sonaty, 19.45 Koncert symfon. PRAGA: 19.30 Słowackie pieśni ludowe. SZTOKHOLM: 19.30 Muzyka rozrywkowa.

20 BRUKSELA FRANC.: Koncert muzyki angielskiej; 20.30 Teatr wyobraźni. LILLE: 20 Aud. humorystyczna, 20.30 Koncert muzyki rosyjskiej. WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów. RADIO PARIS: 20.15 Transm. z Opery. RYGA: 20.15 Francuska muzyka operowa i baletowa. LONDYN REG.: 20.20 „Radiolympus" — radiokabaret. LYON: 20.30 „Linoskoczki" operetka Ganne. STRASBURG: 20.30 Teatr wyobraźni: „Sawantki" — komedia Moliera w wyk. zesp. Komediii Francuskiej. HILVERSUM II 20.40 Muzyka jugosłowiańska. SZTOKHOLM: 20.45 FECITAL FOTERPIANOWY MIECZYSŁAWA MÜNZA. LUKSEMBURG: 20.45 Music-Hall.

21 BRUKSELA FLAM.: Muzyka salonowa i jazzowa. LONDYN REG.: 21 Koncert. 21.30 „Sweet and lovely" — muzyka rozrywkowa. POSTE PARISIEN: 21.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów. LUBLANA: 21.10 Muzyka kameralna. MEDIOLAN: 21.10 Wieczór muzyczny. PRAGA: 21.15 Koncert czeskiej orkiestry filharmonicznej. SZTOKHOLM: 21.20 „Młodość" — audycja liryczno-muzyczna. RZYM 21.30 Koncert symfoniczny, dyr. Marinuzzi. — DROITWICH: 21.35 Koncert. BUDAPESZT: 21.50 Koncert symfoniczny.

22.10 OSLO: Popularne melodie rosyjskie. SOFIA: 22.10 Muzyka lekka i taneczna. KOPENHAGA: 22.15 Włoskie obrazki muzyczne w wyk. ork. LUBLANA: 22.15 Muzyka taneczna. M. OSTRAWA: 22.15 Program rozrywk. LUKSEMBURG: 22.20 Koncert wokalny, 22.50 Muzyka jazzowa. MEDIOLAN: 22.20 Recital fortep. Lidii Zambelli. POSTE PARISIEN: 22.30 Transmisja z kabaretu.

23 DROITWICH: Muzyka taneczna. FLORENCJA: 23 Muzyka taneczna. PARIS PTT.: 23.15 Aud. esperancka: teatr wyobraźni. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

Nowa kolonia palestyńska

Jerozolima, 19. 6. ŻAT. W poniedziałek, 20 czerwca osiedla się na roli na gruntach Keren Kajemet w szeik Abrek kwuca „Alonim". Kwuca „Alonim" składa się w większości z młodzieży niemieckiej, która pracowała dotychczas w Ejn Harod oraz z absolwentów gimnazjów palestyńskich. Poziom kulturalny i kwalifikacje rolne kolonistów są bardzo wysokie. Kwuca „Alonim" zakłada kolonie na miejscu biblijnego Bet Szaarim, na zasadach kolektywnego gospodarstwa wzorowego.

Studenci paryscy mają humor...

Koniec roku akademickiego w Quartier Latin.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w czerwcu.

Dzielnica łacińska, której sława promieniuje na cały świat, jest jedną z turystycznych atrakcyj Paryża. Turyści, przybywający do stolicy nadsekwańskiej ze wszystkich stron, szukają w Quartier Latin nie tylko pięknych gmachów, ale przede wszystkim owego specyficznego nastroju dzielnicy studenckiej. W tej chwili właśnie, pod koniec roku akademickiego, w okresie egzaminów, Quartier Latin przybiera swoje charakterystyczne oblicze, najbardziej tradycyjne. Wystarczy przejść przez most Saint-Michel i postąpić kilka kroków na bulwarze, aby się przekonać, że okres egzaminów przypada równocześnie z okresem wielkich zabaw studenckich. Po tygodniu „de la Faluche"", który odbył się około świąt Wielkiej Nocy, nastąpiły inne tradycyjne święta studenckie. Każdy niemal wydział uniwersytetu, każda szkoła wyższa posiada swoje odrębne obchody. Po bulwarze kroczy defilada „przebierańców" w białych kitlach, z dziwacznymi instrumentami w rękach. To pochód farmaceutów. Z drugiej zaś strony widać pochód młodych ludzi w fezach: to inna grupa maszeruje przy dźwiękach głośnego śpiewu. Wszędzie i zawsze panuje ta sama wesołość i beztroska!

Kawiarnie dzielnicy łacińskiej zmieniły teraz nieco wygląd. Na krzesłach i stolikach leżą stosy książek, zeszytów z notatkami i słowników, a właściciele tych „corpora delicti" rozmawnają o profesorach, pytaniach i egzaminach. Wszędzie zaobserwować można ożywienie, podniecenie, a nawet pewien niepokój. Przed głównymi szkołami i uczelniami gromadzi się młodzież w oczekiwaniu godziny rozpoczęcia egzaminu, który zdecyduje o całym roku. Tematy rozmów są jednolite: o egzaminach i egzaminatorach. Nie wszyscy jednak studenci czekają na „rozprawę" ze spokojem ducha! Niemało jest takich, którzy ze zbyt wielką gorliwością oddali się rozkoszom nocnego życia paryskiego, nie mieli więc czasu na naukę. A teraz nie wiedzą, co ich czeka....

Ale że dobry humor na paryskich uczelniach nigdy nie traci prawa obywatelstwa, więc gdy w jednej szkole odbywają się groźne egzaminy, inne nadal uprawiają zabawę. Tradycyjne największe znaczenie posiada t. zw. „al des Quatzarts" (poprawnie powinno być: Bal des Quatre Arts), a więc bal „czterech sztuk", czyli studentów malarstwa, rzeźby, architektury i muzyki, który jest szaloną zabawą studencką. Studenci Akademii niemal nago, umazani krzyczącymi farbami, z fantastycznymi nakryciami głowy, hasają po ulicach, zbierając po kawiarniach Champs Elysees, Montparnasse'u i Quartier Latin towarzyszy i towarzyszki na bal. Zabawa jest niezwykła. Banda „dzikusów" wpada do kawiarni z wrzawą i krzykiem, rozsypuje się po całym lokalu, zabierając ze stolików, co się da: papierosy, cukier, ciastka, wypijając resztki zawartości kieliszków czy szklanek. Nikt nie protestuje, nikt się nie obraża, bo humor studencki jest w Paryżu święty. Niejeden stateczny pan przyłącza swój głos do ogólnego śpiewu, pamiętając widocznie, jak mu wesoło było za studenckich czasów... Przed tarasami kawiarń zbierają się tłumy, przyglądając się z uśmiechem harcom „dzikich", uprawiających swoje tournée pod dobrotliwym wzrokiem policjantów.

Tak to uczy się, bawi i szaleje najweselsza gromada pod słońcem: paryscy studenci.

K. F.

Rejestracja majątków żydowskich spowodowana została wielkimi trudnościami Trzeciej Rzeszy

Berlin, 19. 6. ŻAT. Rząd Rzeszy opracowuje obecnie ustawę, w myśl której urodzone w Niemczech dzieci żydowskie automatycznie zaliczane będą do kategorii bezpaństwowych. Autorem projektu jest sekretarz stanu dr Stuckart, który był także autorem szeregu dawnych ustaw antyżydowskich i redaktorem ustaw norymberskich. Nowy swój projekt dr Stuckart uzasadnia w ostatnim numerze organu akademii prawa niemieckiego. W przyszłości — pisze Stuckart — nie może być tolerowany przyrost Żydów, obywateli Rzeszy, z racji przyjścia na świat, czy to ślubnego czy też pozamałżeńskiego, dzieci rodziców żydowskich. Rewidowana obecnie ustawa o obywatelstwie niemieckim ma przewidywać, że urodzenie w Niemczech, z rodziców żydowskich o niemieckiej przynależności państwowej, nie uprawni do automatycznego nabycia obywatelstwa Rzeszy, i że nigdy obywatelstwo takich dzieci nie może być niemieckie, i to ani na mocy sukcesji, ani adoptacji. Stuckart proponuje także, aby obecny system pozbawienia obywatelstwa Rzeszy, stosowany do uchodźców przebywających za granicą, był w przyszłości stosowany także wobec Żydów w samej Rzeszy, mianowicie wobec tych Żydów, którym „udowodniona będzie nielojalność w stosunku do państwa narodowo-socjalistycznego". Według obliczeń Stuckarta, w Rzeszy Niemieckiej mieszka ok. 20.000 bezpaństwowców, przeważnie emigranci z innych krajów.

* * *

Berlin, 19. 6. ŻAT. Jak ŻAT-na już doniosła, policja rozpoczęła już rozsyłanie do Żydów formularzy dla przymusowej rejestracji majątków. Formularz ma być wypełniony przez każdego żydowskiego mieszkańca Niemiec (mianowicie każdy będący Żydem w pojęciu ustawy norymberskiej), którego majątek przekracza wartość 5.000 marek. Rejestracji nie podlegają tylko przedmioty, służące do użytku osobistego, oraz sprzęty domowe, nie będące przedmiotem zbytku. Do formularza załączona jest instrukcja, precyzująca postanowienia ustawy o zgłaszaniu majątku, z dnia 26 kwietnia r. b. (ustawa Goeringa). Żydzi, obywatele Rzeszy, i bezpaństwowi, mają zgłosić cały majątek, posiadany zarówno w Rzeszy jak i poza jej granicami, bez względu na to, czy w tej lub innej dziedzinie korzystają oni z jakichkolwiek ulg podatkowych. Co się tyczy Żydów, będących obywatelami państw obcych, rejestracji podlegają tylko ich majątki w granicach Rzeszy. Termin zgłoszeń upływa z dniem 30 czerwca, który to termin był podany w ustawie pierwotnej. Jak stwierdzają, dla Żydów — obywateli niemieckich, mających majątki za granicą, termin ten jest zbyt krótki, i według pogłosek będzie on przedłużony do dnia 31 grudnia; na razie brak jednak potwierdzenia tej pogłoski. Zgodnie z miarodajnymi, choć oficjalnie nie potwierdzonymi dotąd informacjami, z obowiązku rejestracji majątku zwolnieni będą Żydzi — obywatele włoscy. Ma to być zarządzenie na podstawie świeżo zawartego włosko-niemieckiego układu handlowego. Możliwe jest, że rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii wykorzystają uprzywilejowanie Żydów włoskich dla zabezpieczenia majątków Żydów — obywateli amerykańskich i angielskich w Niemczech. Ustawa z dnia 26 kwietnia przewiduje kary do 10 lat ciężkiego więzienia i konfiskaty mienia wobec uchylających się od zgłoszenia majątku względnie podających niedokładne dane.

* * *

Paryż, 19. 6. ŻAT. Z Berlina donoszą: Zagraniczni obserwatorzy zaostrzonego ostatnio kursu antysemickiego w Niemczech nie potrafili na razie wyjaśnić przyczyn tego zjawiska. Bezpodstawność polityczna tej nowej kampanii budzi powszechne zdumienie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie masowego aresztowania Żydów. Areszty rozpoczęły się w Wiedniu i po tym z tą samą bezwzględnością przeprowadzane zostały w Rzeszy, Berlinie i w większych miastach prowincjonalnych. Brak uzasadnienia przy aresztowaniu nie budzi zdziwienia. Niepodobna jednak dociec, jakie były istotne tego pobudki. Gdyby chodziło o wygranie tych aresztów jako atutu w polityce wewnętrznej, wówczas rozdmuchano by je odpowiednio w prasie przy pomocy wypróbowanych metod Goebbelsowskiego aparatu propagandowego. W tym wypadku jednak cała akcja jest przemilczana w prasie. To samo dotyczy demonstracji ulicznych o charakterze antysemickim, które są równie „żywiołowe", jak wszystko, co się dzieje w Niemczech. Są — rzecz jasna — należycie organizowane przez partię nazistyczną, naturalnie nie bez wiedzy i zgody rządu.

Trochę światła na tę sprawę rzuca może okoliczność, że podczas demonstracji ulicznych coraz częściej operuje się hasłem „wojny". Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że nastroje, jakie powstały w Niemczech w krytycznych dniach problemu sudeckiego (około 20 maja) mogły wywołać w opinii niemieckiej pewne zaniepokojenie z powodu niebezpieczeństwa wojny, aktualnego jeśli nie w najbliższej, to w nieco dalszej przyszłości. Operując argumentem żydożerczym, przywódcy nazistyczni przygotowują być może grunt, aby mieć na pogotowiu koźla ofiarnego: Żydzi prowokują wojnę światową. W każdym razie są pewne objawy, że decydujące czynniki partyjne i rządowe zamierzają rozkołysać przy pomocy tych haseł znacznie szerszą kampanię. Nonsens argumentu przypisującego Żydom dążenia wojenne nie ma naturalnie żadnego znaczenia dla narodowych socjalistów. Nazi wiedzą doskonale, że Żydzi mogą na skutek wojny tylko stracić, lecz propaganda Goebbelsowska dowiodła już niejednokrotnie, że nie ma nonsensu, którego by nie można było zaszczepić rozfanatyzowanym masom.

W pewnych kołach zagranicznych usiłują za ostrzony kurs antysemicki w Niemczech tłumaczyć tym, że narodowi socjaliści zamierzają w ten sposób przyspieszyć emigrację Żydów. Przytacza się przy tym artykuł w organie Instytutu dla „Badania kwestii żydowskiej" wyrażający z ubolewaniem opinię, że potrwa co najmniej 30 lat, zanim Żydzi wyemigrują z Niemiec. Nie wydaje się jednak prawdopodobnym, aby rząd niemiecki istotnie przypuszczał, że takimi metodami przyspieszy tempo emigracji.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Amputacje w dawniejszych czasach

Amputacje kończyn należą do zabiegów chirurgicznych, wykonywanych już od najdawniejszych czasów. Historycy medycyny przypuszczają, że pierwszymi przyrządami, którymi dokonywano amputacyj były kamienny nóż i kamienna piła. Już w dawnym państwie żydowskim lekarze amputowali podobno kończyny chorych trędowatych. Czy starożytni Egipcjanie dokonywali amputacyj — nie wiadomo, liczne instrumenta chirurgiczne, znajdywane w egipskich wykopaliskach zdają się jednakże świadczyć, że sztuka chirurgiczna stała u Egipcjan na dość wysokim poziomie. Nie ulega wątpliwości, że w czasach starożytnych amputacja była zabiegiem, którego bardzo się obawiano, gdyż niedostateczne sposoby tamowania krwotoków i uśmierzania bólów odstraszały zarówno lekarza jak i pacjenta od dokonywania tej niebezpiecznej i bardzo bolesnej wówczas operacji.

Bolesność wszelkich zabiegów chirurgicznych sprawiała, że za dobrego chirurga uważano tego, kto umiał dostatecznie szybko operować. Cierpienia chorych były naturalnie straszne. Wszelkie środki odurzające uśmierzały ból bardzo nieznacznie. Dopiero XIX wiek sprowadził w tej dziedzinie kolosalny postęp, mianowicie uśpienie ogólne i znieczulenie miejscowe. Już w czasach aleksandryjskich nakładano co prawda na twarz t. zw. gąbki usypiające, które mogły sprawiać operowanym pewną ulgę. Gąbki te nasycano przeważnie wyciągami z makowca, lulka, cykuty, mandragory. Działanie tych gąbek mogło polegać na tym, że chorzy połykali płyn wyciekający z gąbki, albo też mogło tu również wchodzić w rachubę odurzenie drogą wziewania.

Umiejętność tamowania krwotoków stała przez długie wieki na bardzo niskim poziomie. W przypadkach wysokich amputacji przypalanie (kanteryzacja) okazało się przeważnie zupełnie niewystarczające. Dopiero wprowadzenie podwiązywania tętnic na miejsce poprzedniego stosowania przypalania gorącym żelazem rozpoczęło nowy okres w dziedzinie leczenia ran. Wprowadzenie podwiązywania tętnic do praktyki chirurgicznej jest zasługą Abrożego Pareé (1517—1590), którego można nazwać ojcem nowoczesnej chirurgii. Pareé interesował się chirurgią już od wczesnej młodości. Mając zaledwie 19 lat wstąpił on w charakterze chirurga do armii marszałka Monte Jean i brał udział w jego pochodach wojennych przeciw Karolowi V. (1550—1558). Podczas jednej z bitew chwilowy brak gorącego oleju, którym zalewano rany, nasunął młodemu chirurgowi myśl podwiązania krwawiących tętnic i w ten sposób zupełnie przypadkowo w ogniu krwawej bitwy zostało dokonane to wiekopomne odkrycie. Podczas wyprawy w roku 1552 Pareé stosował już ligatury przy wszelkich amputacjach.

Bartholomeus Bolognini (1447—1552) z Bolonii pierwszy operował w przypadkach zgorzeli (gangrena) w granicach zdrowych tkanek i pozostawiał płat skórny dla pokrycia kikuta.

Hans von Geridorf (około 1517) przeprowadzał dla większej pewności cięcie amputacyjne między dwoma nałożonymi na kończynę opaskami. Po przepiłowaniu jedna opaska naciąga części miękkie na kość i w ten sposób ją pokrywa. Krwawienie tamowano za pomocą żrącego plastra lub rozżarzonego żelaza. Skóry ani mięśni nie zeszywano, a nakładano wprost zwykły opatrunek. Na szczególną uwagę zasługuje tourmquet śrubowy i amputacja dwuczasowa Jean Luis Petit'a (1677—1750) z Paryża. Pierwszego wyłuszczenia stawowego kości udowej dokonał lekarz wojskowy, Henri François le Dran (zmarł w roku 1770). Również i Hugo Ravaton, słynny chirurg wojskowy leczył pomyślnie rany postrzałowe dwupłatową amputacją.

Zła technika wykonania amputacji i nadużywanie samego zabiegu wywołały reakcję przeciwko temu rękoczynowi, której najgorliwszym przedstawicielem był Johann Ulrich Bilguer (1720—1796) z Amo. Bilguer był przeciwnikiem dokonywania amputacji, uważając ją za zabieg bardziej niebezpieczny nierzadko niż samo schorzenie.

Zamiast amputacji i wyłuszczenia stawowego rozpowszechniały się z biegiem czasu coraz bardziej resekcje i dekapitacje, które zostały przez Langebecka, Stromeyera i Esmarcka wprowadzone również do chirurgii wojennej. Dalsze postępy stanowią osteotomia (B. Heine), osteotomia podskórna i osteoplastyka (Langebeck). Wspomniane zabiegi operacyjne stały się możliwe dzięki odkryciu własności usypiających chloroformu, gdyż są to operacje bardzo bolesne i trudne. Szybkość techniki operacyjnej ustąpiła na plan drugi i przestała być jedną z głównych zalet chirurga, od którego zaczęto wymagać umiejętności wykonywania subtelniejszych zabiegów, mogących zapewnić pomyślny przebieg operacji i ostateczne wyleczenie. Chloroform rozwiązał zagadnienie bólu podczas opracji, zagadnienie zaś krwawienia rozstrzygnął Esmarc przez wprowadzenie swej opaski uciskającej, która umożliwiła bezkrwawe operowanie na kończynach. Zresztą przed Esmarckiem udawało się coraz bardziej opanowywać niebezpieczeństwo krwawienia za pomocą skręcania tętnic (rok 1729), sposobów szybkiego podwiązywania, uciskania, obkłuwania, zakładania pętli, akupunktury względnie galwanopunktury. W ten sposób ból i krwawienie, dwaj najwięksi przeciwnicy nowoczesnej chirurgii przestały odgrywać swą dotychczas najważniejszą rolę podczas operacji i stały się czynnikami drugorzędnymi. Dalszym postępem w dziedzinie uśmierzania bólów było wprowadzenie do lecznictwa miejscowych środków znieczulających. Rozżarzone żelazo i elektroliza (wprowadzone przez Nelatona) jako czynniki przeciwkrwotoczne zostały zupełnie usunięte z arsenału środków chirurgicznych.

HENRYK GOLDBERG

Pielęgnowanie niemowląt

Powszechnie wiadomo, że wychowanie niemowlęcia nastręcza wiele trudności i że — czy z powodu złych warunków wychowania, czy braku uświadomienia szerokich warstw społeczeństwa — śmiertelność wśród niemowląt i małych dzieci jest znaczna. Jasne jest, że dziecko w dobrych warunkach chowane, ma więcej szans życia, niż dziecko pozbawione opieki, zwłaszcza opieki matczynej. Należy jednak podkreślić, że opieka matki powinna zawsze kierować się nie tylko uczuciem, ale również elementarnymi bodaj wiadomościami o pielęgnowaniu i odżywianiu niemowląt. Niestety, pod tym względem w stosunkach naszych napotykamy co krok na duże braki.

Nasze „mamusie" najczęściej zwracają się o poradę w zakresie wychowania i pielęgnowania dziecka do sąsiadek lub starszych ciotek, których pojęcia w tej dziedzinie polegają na wspomnieniach o własnych dzieciach, pojęcia najczęściej fałszywe i przestarzałe. Przyznać trzeba, że jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest brak przystępnych, dobrych podręczników czy poradników z tego zakresu. To też z prawdziwym uznaniem zanotować należy wydaną niedawno książkę pediatry krakowskiego, dra Emila Szinagla p. t. „Pielęgnowanie niemowląt". Ten fachowo opracowany podręcznik dla matek i pielęgniarek zawiera wszystkie najważniejsze wiadomości z zakresu pielęgnacji i higieny dziecka, podane w jasnym, przejrzystym układzie. Książka dra E. Szinagla, bogato ilustrowana, spełni niewątpliwie — w swoim zakresie — pożyteczną rolę.

Odpowiedzi redakcji

25-LETNIA SPORTSMENKA. Na odległość trudno oczywiście wyrobić sobie o tym zdanie, jednakowoż sądzimy, że ponowne, bardzo dokładne przebadanie jest wskazane. Trzeba zbadać stan migdałków, stan uzębienia, a nadto zrobić analizę moczu.

DALJA. Wskazane nagrzewanie piersi przy pomocy diatermii, a przytem równoczesne zażywanie lub wstrzykiwanie preparatów, zawierających wyciąg z gruczołów mlecznych.

EMUN. NOWY SĄCZ. 1) Sądzimy, że wylapisowanie wnętrza nosa przez lekarza-specjalistę uwolni Pana od tej dolegliwości. 2) Nie wiemy.

PIL, BĘDZIN. Należy kilka razy dziennie pudrować ręce obficie zasypką z tannoformem (za receptą lekarską).

SZALEŃSTWO ZAKOCHANE. Przyczyny mogą być trojakie: zepsute zęby, dolegliwości żołądkowo-jelitowe lub wreszcie sprawy zapalne na migdałkach. Dopiero po ustaleniu przyczyny przepisać można odpowiednie leczenie.

LWOWIANKA. 1) Najlepsze wyniki daje naświetlanie skóry głowy lampą kwarcową. Jednakowoż i bóle głowy mogą być przyczyną wypadania włosów, a w takim razie nie naświetlania lampą kwarcową, tylko usunięcie bólów przyczyni się do niewypadania włosów. Trzeba-by więc najpierw zapytać o zdanie neurologa. — 2) W esencji rumianku. Jeśliby to nie wystarczało, trzeba się uciec do farby.

CHRZANOWIANKA HALA. Proszę się zastosować do rady, udzielonej pod „Pil, Będzin". — 2) Pozostaje tylko usunięcie przy pomocy elektrolizy; przeprowadzić to jednak może tylko lekarz-kosmetyk i to przy dość dużym nakładzie czasu i pracy.

MŁODA ZAKOPIANKA. 1) Nie; niepłodności za sobą to nie pociąga. — 2) Musiał być umiejętnie wykonany skoro Pani nie skarży się na żadne dolegliwości. 3) Tej niepewności żaden lekarz i to nikomu dać nie może. 4) Przejście tego zabiegu stwierdzić musi każdy doświadczony lekarz-ginekolog. — 5) Nie.

NIESZCZĘŚLIWY 252. 1) Są to objawy, świadczące o wzmożonej pobudliwości nerwowej zlokalizowanej na tym właśnie odcinku. — 2) Wskazana konsultacja lekarza-seksuologa lub neurologa. — 3) I owszem po usunięciu tej dolegliwości możliwe, a nawet wskazane.

(Reszta odpow. w nast. dodatku).

Tydzień giełdowy

Zastój, potem poprawa na rynku akcji i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych dał się zauważyć w pierwszej połowie ubiegłego tygodnia ogólny zastój w transakcjach. Obroty poważnie się skurczyły a podaż znacznie przewyższała popyt. Przyczyniła się do tego głównie niepewna sytuacja polityczna oraz krążące nadal, mimo kilkakrotnego już dementowania ,pogłoski o zamierzonej jakoby dalszej dewaluacji dolara. W drugiej połowie okresu sprawozdawczego na skutek ostatnich oświadczeń Chamberlaina i Daladier'a w sprawie polityki międzynarodowej, nastrój na giełdach uległ poprawie.

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ

przeważał nastrój słaby, co tłumaczy się niepomyślnymi wiadomościami z przemysłu i handlu i niejasną międzynarodową sytuacją polityczną. Publiczność wstrzymywała się od zawierania większych transakcyj, idąc za radą maklerów, którzy zalecają dużą ostrożność. W dniu 17 b. m. notowano (w nawiasach cyfry z 10 b. m.): 8% Poż. Dillona 45.12½ (45.00), 7% Poż. Stab. 59.12½ (59.12½), 6 % Poż. Dolarowa 45.12½ (46.12½), 7% Poż. m. Warszawy 43.62½ (42.00), 7% Poż. Śląska 44.00 (42.00).

GIEŁDA LONDYŃSKA

miała początkowo usposobienie słabe przy obrotach ograniczonych. W środę interesowano się przejściowo w większym stopniu akcjami południowo-afrykańskich kopalń złota i akcjami kolejowymi które dzięki temu osiągnęły pokaźniejszą zwyżkę w czwartek zaś ogólna tendencja uległa poprawie. Zwyżka na giełdzie czwartkowej, objęła przede wszystkim brytyjskie papiery państwowe z pożyczką obrony narodowej na czele i przeniosła się potem na akcje przemysłowe. Zniżkowo kształtowały się natomiast kursy pożyczek austriackich i niemieckich ze względu na odmowę Niemców uregulowania długów austriackich. Również

GIEŁDA PARYSKA

po początkowym osłabieniu ożywiła się w czwartek pod wpływem odprężenia politycznego, wywołanego przemówieniem premiera Daladier'a, analizującym międzynarodową i wewnętrzną sytuację polityczną i nacechowanym optymizmem. Zwyżka kursów i wzrost obrotów zaznaczyły się zarówno w dziale rent, jak i w dziale papierów dywidendowych. Szczególnie silnie zwyżkowały akcje Banku Francuskiego, akcje kolejowe, elektryczne, górnicze, przemysłu zbrojeniowego i metalowego przetwórczego, naftowe i chemiczne. W grupie papierów międzynarodowych podniosły się akcje kanału Suezkiego, koncernu naftowego Royal Dutch i Zakładów Skoda. Mocna tendencja utrzymała się z niewielkimi zmianami do końca okresu sprawozdawczego.

NA GIEŁDZIE AMSTERDAMSKIEJ

panował w pierwszej połowie tygodnia nastrój słaby, w drugiej dało się zauważyć lekkie wzmocnienie. W Berlinie zainteresowanie akcjami i papierami procentowymi było małe. Publiczność wstrzymywała się od transakcyj i dopiero w czwartek w związku z przemówieniem ministra gospodarki narodowej w Bremie zaczęły wpływać zlecenia publiczności. Nastrój był jednak mało ożywiony.

GIEŁDA PRASKA

rozpoczęła tydzień zwyżką, spowodowaną wiadomościami o spokojnym przebiegu wyborów. We wtorek nastąpiło lekkie osłabienie, ale już w czwatrek kursy uległy znowu wzmocnieniu.

Obroty

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

w tygodniu ubiegłym dość znacznie się ożywiły. Kursy akcyj i papierów procentowych większym wahaniom nie ulegały. Notowano (pierwsza cyfra z 11 druga z 18 czerwca r. b.): Akcje: Bank Polski 119.50—119.50, Warsz. Fabr. Cukru 34.25 32.25, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 28.25—27.50, Lilpop 74.00—74.00, Modrzejów 12.75—12.75, Ostrowiec 68.00—57.50, Starachowice 35.25—35.50, Żyrardów 47.75—48.00; Papiery procentowe: 3% Prem. Poż. Inwest. I emisji 80.00—81.50, 3% Poż. Inwestyc. II emisji 81.25—82.25, 4% Prem. Poż. Dolarowa 42.25—42.00, 4% Poż. Konsolidacyjna 67.25—27.20, 4½% Wewnętrzna Poż. Państw. z 1937 r. 64.75—65.25, 5% Poż. Konwersyjna 70.00—70.25, 4½% Listy Zast. Ziemskie 63.75—64.38, 5% Listy Zast. m. Warszawy z r. 1933 — 73.00—73.75.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 10, druga z 17 czerwca r. b.): Amsterdam 293.70—294.60, Bruksela 89.95—90.25, Kopenhaga 117.50—117.80, Londyn 26.21—26.37, Nowy Jork czek 5.30¾ 5.30¼, kabel 5.31—5.30 5/8, Oslo 132.25—132.50, Praga 18.46—18.48, Paryż 14.76—14.81. Sztokholm 135.70—135.95, Zurych 121.10—121.90.

A. Z. W.

Zeznania gen. Haininga przed komisją Woodheada

Jerozolima, 19. 6. (ŻAT) W kołach politycznych przypisują duże znaczenie wyjaśnieniom naczelnego dowódcy brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie, generała Haininga, który wczoraj przesłuchany został na poufnym posiedzeniu komisji Woodheada. Generał Haining przybył w towarzystwie kierownika służby informacyjnej, pułkownika Clarca oraz pułkownika Williamsa ze sztabu generalnego.

Jak przypuszczają, w czasie przesłuchania omówiono szereg spraw, związanych ze stanem bezpieczeństwa w Palestynie, jak również momenty strategiczne, dotyczące wytyczenia granic przyszłego państwa.

Jutro odbędzie się posiedzenie ścisłego Komitetu Wykonawczego, na którym członkowie Egzekutywy złożą sprawozdanie z zeznań, złożonych przed komisją Woodheada.

Studenci Uniwersytetu hebrajskiego odwołali strajk, proklamowany pod hasłem obniżki czesnego.

* * *

Haifa, 19. 6. (ŻAT) Zgodnie z zarządzeniem władz ruch na szosach Emeku został zamknięty od ósmej wieczorem do trzeciej nad ranem. Zakaz ten nie dotyczy terenów kolonii żydowskich.

* * *

Londyn, 19. 6. (ŻAT) George Lansbu zakomunikował ŻAT-nej, że nie zamierza wyjechać do Palestyny nim komisja Woodheada nie ukończyła swoich prac. Wobec tego nie jest prawdopodobne, aby Lansbury zwiedził Palestynę przed Bożym Narodzeniem.

Postępy wojsk gen. Franco

Salamanka, 19. 6. (R) Wielka kwatera główna generała Franco, komunikuje, iż na froncie Teruel pomimo silnego oporu przeciwnika poczyniono znaczne postępy. Kontraatak nieprzyjaciela odparto z wielkimi stratami.

Na froncie Castellon wojska generała Franco posunęły się dlo Rio Seco w pobliżu Buriana.

Na odcinku Penarroya zajęło Elquejigo, Mozon Blanco, Cerro Corchito. Cerro Pozo, Porquero, El Cuchillar, Urraco i Castuera. Okupowano również drogę do Monte Rubio osiągając przełęcz Calvar.

Straszna katastrofa kolejowa w Meksyku

Meksyk, 19. 6. (R). Na linii Meksyk—Guanajuaio wykoleił się pociąg pasażerski w pobliżu stacji Tarandacuao. Kilkadziesiąt osób odniosło rany. Kilku pasażerów w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitali.

Rada Partyjna Org. Syjonistycznej

Kraków, 20 czerwca

Przez cały dzień wczorajszy toczyły się w sali Żyd. Domu Akademickiego obrady Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej Małopolski zach. i Śląska przy udziale delegatów z Krakowa i prowincji. Po zagajeniu obrad przez prezesa Egzekutywy dra Schwarzbarta dokonano wyboru prezydium w następującym składzie: przewodniczący — adw. Dr Syrop (Nowy Sącz), wiceprzewodniczący: Dr Besen (Grybów), Dr Mandel (Tarnów), Dr Nehmer (Żywiec), Dr Rappaport (Katowice) i Dr Sternhell (Bielsko).

Zgodnie z porządkiem dziennym wygłoszone zostały na posiedzeniu przedpołudniowym referaty na temat obecnej sytuacji w Palestynie i w ruchu syjońskim (referuje prez. Dr Schwarzbart) oraz na temat sytuacji żydostwa polskiego (ref. wiceprez. Dr Feldblum). Na posiedzeniu popołudniowym referował o pracach Egzekutywy wiceprez. mgr Leon Salpeter. Nad wygłoszonymi referatami toczyła się ożywiona dyskusja, w której poruszono wszystkie aktualne problemy pracy syjonistycznej, poczem powzięto odpowiednie uchwały.

W toku obrad odczytany został telegram powitalny Egzekutywy Światowej Organizacji Syjonistycznej. Telegram wyraża na wstępie nadzieję, że obrady Rady Partyjnej nacechowane będą powagą, odpowiadającą sytuacji naszego narodu na świecie i zadaniom naszym w Erec. „Zgodnie z uchwałami ostatniego Kongresu — czytamy w telegramie — Egzekutywa przy współudziale specjalnie wybranej komisji politycznej i Małego A. C. konferuje z Komisją Podziałową, domagając się utrzymania i wykonania w pełni mandatu, walcząc równocześnie o jak najkorzystniejsze zmiany projektu Peela, przedłożonego przez rząd brytyjski, z tym zastrzeżeniem, że wszelka decyzja ostateczna złożona będzie w ręce Kongresu Syjonistycznego, który ma być zwołany specjalnie dla powzięcia decyzji w tej historycznej sprawie".

„Wytężcie wszystkie siły — brzmi w dalszym ciągu telegram Egzekutywy — w pracy dla ruchu i narodu oraz dla wzmocnienia ofiarnie i heroicznie walczącego jiszuwu w Palestynie dla zapewnienia mu warunków bezpieczeństwa i poprawy sytuacji gospodarczej. Egzekutywa domaga się wzmożenia alii przy uwzględnieniu pełnej zdolności absorbcyjnej kraju i rozszerzenia możliwości nowej kolonizacji. Egzekutywa oczekuje, że Organizacja Syjonistyczna zjednoczy swe szeregi i wysiłki, i spełni w tej decydującej chwili wszystkie swoje obowiązki. Egzekutywa ufa, że przyszłość zrealizuje nasze postulaty".

Tokio, 19. 6. (R) Kolumna japońska operująca w północno-wschodniej części prowincji Kiangsau na poudnie od Haiczau rozbiła oddział chiński liczący 2000 żołnierzy, należący do 28 dywizji. Straty Chińczyków były bardzo duże.

Niedziela sportowa

Piłkarze Wisły zwyciężają Pogoń lwowską 1:0

(hl.). Znacznie więcej spodziewaliśmy się po tym meczu. Nie było nastroju. Czy konkurencja święta sportowego przysposobienia wojskowego tuż obok boiska Wisły na Miejskim Stadionie, skąd dochodziły nieustanne strzały i huki, czy przejazdy aeroplanowe tuż koło trybun, czy też atmosfera zbliżających się ferii, — dość na tym, że zawody powyższe były blade, anemiczne, nieinteresujące.

Tylko niespełna kwadrans trwał okres ambitnej, niezwykle szybkiej walki. Gdy jednak najlepszy napastnik Pogoni Matias doznał bez czyjejkolwiek winy kontuzji, a najlepszy napastnik Wisły — Gracz wyczerpał się przedwcześnie bezpłodną nieekonomiczną grą solową. — zawody przybrały charakter bezcelowej gry w której obie strony wykazały słaby poziom, znacznie poniżej swej zwyczajnej formy.

Wisła miała poniekąd pewną przewagę w polu, ale znakomity Albański był nie do przezwyciężenia. Tylko raz w 40-tej min. tuż przed przerwą musiał on skapitulować przed przebojem Łyki z podania Gracza.

Natomiast Pogoń, grając przez 80 minut w dziesiątkę bez Matiasa, zasługuje w każdym razie na uznanie. Drużyna lwowska była bowiem przeciwnikiem równorzędnym, a prawa jej strona Niechciał—Zimmer nieustannie zagrażała swymi niebezpiecznymi atakami.

Na specjalną wzmiankę zasługuje w Wiśle niezawodny i egzemplarycznie spokojny i opanowany obrońca Szumilas. Natomiast Gracz zaczyna się już manierować. Już pierwsze sukcesy uderzyły mu do głowy. Na tym meczu był on zerem. A szkoda go, bo jest rasowym piłkarzem i ma nerw oraz temperament prawdziwego futbolisty. Musi tylko zrozumieć, że mecz trwa 90 minut i że na wybitnego gracza liczy cała drużyna przez cały czas zawodów. Fragmenty dobre i piękne może mieć każdy zawodnik, ale klasyczny piłkarz musi być stałą stuprocentową siłą przez cały czas meczu.

Sędziował p. Fass z Warszawy.

Krowodrza — Makkabi

Po świetnym sukcesie w Tarnowie czeka obecnie Makkabi ciężki mecz z Krowodrzą. Już ostatni mecz Krowodrza—Makkabi, zakończony wygraną Krowodrzy 1:0, wykazał, że jest to przeciwnik twardy i groźny. Dowiodła tego Krowodrza powtórnie w dniu wczorajszym, przegrywając zaledwie 0:1 z Garbarnią. Widać z tego, że Makkabi będzie miała tym razem bardzo ciężkie zadanie. Mecz odbędzie się we środę 22 bm. na boisku Makkabi.

SZPADZIŚCI POLSCY JADĄ NA PEWNO DO SOPOT

Zarząd Polskiego Związku Szermierczego powziął uchwałę, decydującą o wyjeździe reprezentacji Polski w szpadzie na trójmecz międzypaństwowy Polska—Niemcy—Szwecja w Sopotach 26 bm.

MISTRZOSTWA OKRĘGOWE W REGATACH KAJAKOWYCH

W dniu 26 bm. we wszystkich okręgach rozegrane zostaną regaty kajakowe o mistrzostwo okręgów.

NARODOWE ZAWODY ŁUCZNICZE

W czasie od 27 bm. do 3 lipca odbędzie w Bydgoszczy XI Narodowe Zawody Łucznicze, zorganizowane przez Komitet Wykonawczy przy zarządzie Nr 8 P. P. W. w Bydgoszczy.

Protektorat nad zawodami objęli p. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski i prof. Dr Kazimierz Bartel.

POLSKA—ANGLIA W ŁUCZNICTWIE

W ramach XI narodowych zawodów łuczniczych, jakie odbędą się w Bydgoszczy w czasie od 27 bm. do 3 ipca r. b., odbędą się równocześnie korenspondencyjne zawody łucznicze Polska—Anglia.

MISTRZOSTWA POLSKI W SZCZYPIORNIAKU W KRAKOWIE

W dniach 24, 25 i 26 czerwca br. na boisku Cracovii odbędzie się turniej finałowy w szczypiorniaku o mistrzostwo Polski. W turnieju tym wezmą udział najlepsze drużyny, które w zawodach międzyokręgowych zdobyły pierwsze miejsca.

Codziennie rozegrane będą po dwa spotkania. W piątek i sobotę początek o godz. 17, a w niedzielę o godz. 10. Ze względów propagandowych bilety wstępu niskie.

KONDYCYJNY OBÓZ KAJAKOWY

W dniach od 30 bm. do 9 lipca rb. odbędzie się obóz kondycyjny w Pucku dla czołowych naszych kajakarzy. Kierownikiem obozu będzie trener p. Arndt.

W dniu 9 lipca i nazajutrz rozegrane zostaną w Pucku mistrzostwa Polski. Zawody te stanowić będą jednocześnie eliminacje na pierwsze mistrzostwa świata, które odbędą się 7 i 8 sierpnia w Waxholm (Szwecja).

NOWY REKORD ŚWIATA NA TANDIEMIE

Dwaj znani kolarze francuscy Michard — Chaillot ustanowili na tandiemie nowy rekord świata, uzyskując na dystansie 1 km. ze startu lotnego wynik 59,6 sek. Dotychczasowy rekord światowy wynosił 1:01 min.

RZYM — KOLONIA W BOKSIE

W Kolonii rozegrany został międzymiastowy mecz bokserów amatorów Rzym — Kolonia. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

„DZIEŃ SPORTU" W SZWECJI

Z okazji „Dnia Sportu" rozegrano we wszystkich miastach Szwecji zawody lekkoatletyczne, na których uzyskał w dysku — Gunnarberg 53,46 m. Wynik ten jest lepszy od rekordu świata (Schröder — Niemcy 53,10 m.) nie będzie jednak uznany, gdyż uzyskany został w rzucie próbnym.

CIEKAWA UCHWAŁA RACING CLUBU

Na ostatnim zebraniu zawodowego klubu francuskiego Racing Club w Lens postanowiono, aby w przyszłości do klubu tego angażować jedynie graczy polskich (emigrantów) i francuskich, pochodzących z północnej Francji.

W ten sposób klub pozbędzie się graczy, nie pochodzących z północnych departamentów Francji. Ma to na celu stworzenie z Racing'u drużyny lokalnej i przyciągnięcie sympatii górników pracujących w Lens i okolicy, wśród których znajduje się kilkadziesiąt tysięcy Polaków.

W myśl postanowienia powyższego Racing zakontraktował już nowych zawodowców polskich i liczy ich obecnie wśród swej czołowej jedynastki — aż 5.

DOKOŁA NIEMIEC NA SZOSIE

W klasyfikacji ogólnej po 8 etapach prowadzi Schild (Niemcy) 57:41,39 godz., 2) Bonduel (Belgia) 57:44,17 godz., 3) Bautz, 4) De Caluwe (Belgia).

Napad na burmistrza Tyberiady

Jerozolima, 19. 6. (ŻAT). Z różnych stron kraju nadchodzą dalsze doniesienia o aktach gwałtu, jakich dopuszczają się bandy terrorystów, grasujących szczególnie w okolicach Nablusu. Mieszkańcy przedmieść Nablusu przenoszą się do centrum miasta, w obawie przed ciągłymi napadami band.

Dziś dokonano zamachu na żydowskiego burmistrza, Tyberiady, gdy wracał z rodziną do domu. Przechodzeń arabski został ciężko zraniony. Burmistrz wyszedł bez szwanku.

W pobliżu Kfar Saba zabito dwóch arabskich poganiaczy wielbłądów. Przygodni świadkowie zakomunikowali, że morderstwa dokonało 5-ciu terrorystów, którzy zbiegli w kierunku Kalkilie. Banda wtargnęła do wsi arabskiej Laban, i zażądała kontrybucji w postaci 50 karabinów które mają być dostarczone w ciągu 1 tygodnia, w przeciwnym zaś razie cała wieś będzie zburzona.

W okręgu Tul-Karem banda terrorystów zamordowała agenta policyjnego, Araba. Zwłoki jego terroryści zakopali niedaleko wsi, a policja wydobyła je i pochowała w pobliżu innej wioski. Duchowni muzułmańscy odmówili odprawienia modłów na grobie.

Pionierska praca kupiectwa żydowskiego

Warszawa, 19. 6. (A). Stosunki handlowe między Polską a Litwą rozwijają się pomyślnie. Kupiectwo żydowskie zarówno na Litwie, jak i w Polsce odgrywa bardzo ważną rolę w rozwoju tych stosunków. Ilość zgłaszających się po wizy litewskie rośnie z każdym dniem, przy czym zgłaszają się prawie sami Żydzi, kupcy i agenci handlowi. Litewskie firmy zakupują ostatnio dzięki kupcom żydowskim cement, trykotaże, gotowe ubrania, krawaty, większe ilości cukrów i czekolady. Zamówiono również kilka polskich filmów. Tranzakcje ze strony litewskiej zostały zawarte wyłącznie przez żydowskie firmy.

Żałobne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 19. 6. PAT. Urzędujący wicemarszałek Sejmu Tadeusz Schaetzel zwołał posiedzenie Sejmu na 21 czerwca 1938 r. na godz. 17.30 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zakomunikowanie Izbie o zgonie śp. Stanisława Cara, Marszałka Sejmu.

2) Wybór marszałka Sejmu.

Drugi punkt porządku dziennego na znak żałoby zostanie odroczony do dnia następnego, tj. do środy do godz. 10 rano.

Zasądzenie chuliganów

Warszawa, 19. 6. (A). Nadeszła do Warszawy wiadomość o szeregu wyroków, zapadłych w procesach kilku członków O. N. R. Sąd Okręgowy w Sokole Podlaskim skazał 4 członków O. N. R. po 6 miesięcy więzienia za wywołanie głośnych zajść antyżydowskich. W Stoczku Węgrowskim podczas tych zajść zostało kilkudziesięciu Żydów poranionych i pobitych przez umundurowanych „chłopców". W Węgrowie skazano 2-ch oenerowców na 6 miesięcy więzienia za kolportowanie nielegalnych ulotek, nawołujących do zajść antyżydowskich.

Zjazd rękodzielników żydowskich w Krakowie

Kraków, 20 czerwca

Z inicjatywy krakowskiej organizacji rękodzielników żydowskich odbył się wczoraj w Krakowie zjazd rzemieślników żydowskich, w którym brało udział 130 delegatów.

Zadaniem Zjazdu było doprowadzenie do konsolidacji całego rzemiosła żydowskiego.

O godz. 11 przed południem prezes p. D. Scheinowitz otworzył zjazd i w krótkiem przemówieniu powitał delegatów, po czym wspomniał o ofiarach w Palestynie, których pamięć uczczono przez powstanie.

Po wyborze prezydium i referacie p. wiceprezesa Goldfarba zebrała się komisja mająca na celu doprowadzenie do zjednoczenia żydowskiego ruchu rzemieślniczego w Polsce. Obrady trwały do późnej nocy. Szczegółowe sprawozdanie podamy.

Sterowce nie mogą być używane w czasie wojny

Berlin, 19. 6. PAT. Wczoraj odbyło się posiedzenie niemieckiej akademii lotniczej, poświęconej setnej rocznicy urodzin hr. Zeppelina. Dłuższe przemówienie wygłosił podsekr. stanu min. lotnictwa Rzeszy gen. Milch, podkreślając, że sterowce mają zastosowanie jedynie do celów pokojowych. W czasie wojny nie mogą one być używane, nawet w wypadku napełnienia helem, z powodu wielkiego udoskonalenia broni przeciwlotniczej.

W kraju powodzi i zarazy

Pekin, 19. 6. (R) Wiadomość o wybuchu epidemii cholery w Czifu wywołała w Pekinie poważne zaniepokojenie. Z Dairenu, Tientsinu i Pekinu wyjechali samolotami japońscy lekarze, celem niesienia pomocy władzom w obszarach zagrożonych epidemią.

Wezbrane wody Hoangho dotarły do Czauczjaku, mniejwięcej o 120 km. na południe od łożyska rzeki i zwróciły się w kierunku wschodnim. Japońscy rzeczoznawcy wyrażają obecnie bardziej optymistyczne poglądy na temat dalszego przebiegu powodzi. Obawa, że zwykłe w tej porze roku wylewy rzek zbiegną się ze sztucznie wywołaną powodzią okazała się nieuzasadniona.

Niski stan wody na rzece, spowodowany przerwaniem licznych tam, ułatwia prace nad naprawą wielkiego mostu na Żółtej rzece w pobliżu Tsinanfu.

Tokio, 19. 6. (R). Ag. Domei donosi: Jedna trzecia część miasta Kiugiang zalana została wodami wezbranej Jangtse. Stan wody na rzece podnosi się stale i wkrótce klęska powodzi zagrażać będzie Hankou. Wylew rzeki Żółtej uległ natomiast zahamowaniu w północnych częściach prowincji Honan.

Luksusowy pociąg „Olympian“ wpadł do rzeki

Wielu zabitych i rannych

Chicago, 19. 6. (R). Na linii kolejowej Seattle — Chicago w stanie Montana w pobliżu miejscowości Saugus o 25 klm na wschód od Miles City, wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której zginęło 20 pasażerów i 4 funkcjonariuszy kolejowych.

Lokomotywa i siedem wagonów luksusowego pociągu „Olympian“ wpadło do rzeki Custer w chwili, gdy pociąg znaiazł się na moście uszkodzonym przez gwałtowną burzę.

Specjalny pociąg szpitalny odwiózł do Chicago 47 ciężko rannych.

Hołd pamięci marsz. Cara

Warszawa 19. 6. PAT. Przez cały dzień dzisiejszy olbrzymie tłumy publiczności w liczbie około 70 tysięcy składały hołd pośmiertny prochom marszałka Sejmu Stanisawa Cara, spoczywającym w otwartej trumnie w kaplicy żałobnej w Sejmie. Na trumnie widnieją liczne wieńce m. in. od pani marszałkowej Carowej, od marszałka Prystora, od Senatu R. P., od E. Kalinowskich, wojewody Raczkiewicza, prezesa Dolanowskiego, niższych funkcjonariuszy biur Sejmu i Senatu oraz urzędników biura Sejmu.

Pogrzeb odbędzie się jutro og. 21. Zwłoki marsz. Cara złożone zostaną w grobie rodzinnym na Powązkach.

Uroczystości w Toruniu

Toruń, 19. 6. W Toruniu odbyły się dzisiaj uroczystości wręczenia pułkom sztandarów przy udziale P. Marsz. Śmigłego Rydza.

Wzrost wpływów podatkowych

Warszawa, 19. 6. (A). Jak stwierdza statystyka władz skarbowych, polepszają się stale wpływy podatkowe, osiągnięte bez uciekania się do sanacji. I tak w roku 1937—38 wystawiono 5945 tytułów wykonawczych, podczas gdy w roku 1933-34 liczba tytułów wynosiła 17.819, Na 1.000 mieszkańców przypadało w r. 1933-34 564 tytułów wykonawczych, a w roku 1937-38 tylko 188. Stwierdzono, iż obecnie 40 proc. upomnień powoduje dobrowolną opłatę należności.

Do zmiany sytuacji płatniczej przyczynił się niechybnie liberalniejszy stosunek do płatnika ze strony władz wymiarowych oraz system rozkładania na raty zaległości podatkowych.

Aresztowanie sekretarza Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

Poznań, 19. 6. Z polecenia prokuratora osadzono w więzieniu śledczym sekretarza Sądu Apelacyjnego, Andrzejewskiego oraz Franciszkę Halasową i jej ojca Franciszka Piwosza.

Aresztowania wiążą się z głośnym przed rokiem w Poznaniu procesem Walentego Halasa i jego żony Franciszki z domu Piwosz. Halas odpowiadał przed sądem karnym za przywłaszczenie sobie na stanowisku kasjera w urzędzie skarbowym 153.494 zł. Za skradzione pieniądze Halas kupił sobie dwie kamienice. Żona jego odpowiadała za sfałszowanie podpisu Salo Smoszewskiego i pobranie w jego imieniu odsetek od papierów wartościowych na 2 i pół tys. zł.

Rzesza nadal podżega

Berlin, 19. 6. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi. W dniach 16 i 17 czerwca doszło w Freiwaldau do wykroczeń żołnierzy czeskich w stosunku do ludności cywilnej. Jeden sudecki Niemiec został ranny w chwili, gdy chciał nieść pomoc dwum młodym chłopcom, napadniętym przez żołnierzy. W kilku gospodach doszło również do zajść, wywołanych przez pijanych żołnierzy czeskich.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polska zwycięża Francję w lekkoatletyce

Na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zakończony został w niedzielę pierwszy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska-Francja. Zwyciężyła Polska w stosunku 119 i 1/2 : 91 i 1/2 pkt., wykazując w drugim dniu znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Zwycięstwo nad Francją różnicą aż 28 pkt jest dużym sukcesem polskiej lekkoatletyki. Sukces ten zasługuje tym bardziej na podkreślenie, że Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna, dzieląc na ostatnim walnym zebraniu poszczególne państwa na klasy, zaliczyła Francie do pierwszej klasy, a Polskę do drugiej. Zwyciestwo nasze nad Francją świadczy wymownie, że wbrew jej klasyfikacji Polska należy jednak do grupy najlepszych państw w lekkoatletyce światowej. Szczegóły w dzisiejszej popołudniówce.

RUCH PROWADZI W TABELI O MISTRZOSTWO LIGI

W tabeli rozgrywek o mistrzostwo Ligi prowadzi zdecydowanie Ruch, mając przewagę 3 punktów nad drugą z kolei Pogonią.

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	8	12:4	26:14
2) Pogoń	8	9:7	8:7
3) Warszawianka	8	9:7	21:19
4) Wisła	8	9:7	11:11
5) Cracovia	8	9:7	16:17
6) Warta	8	8:8	27:21
7) A. K. S.	7	7:7	16:9
8) ŁKS	8	6:10	9:16
9) Śmigły	8	5:11	11:22
10) Polonia	7	4:10	13:21

Posiedzenie rady naczelnej Ortu

Warszawa, 19. 6. (A). W Warszawie rozpoczęło się plenarne posiedzenie rady naczelnej Ortu z udziałem delegatów z około 30 oddziałów prowincjonalnych. Posiedzeniu przewodniczył dr Karol Sachs. Sprawozdanie z działalności Ortu za ubiegłe 6 miesięcy złożył dyrektor Jaszuński i dr A. Segałowicz z Paryża, który wygłosił dłuższy referat o programie prac Ortu na najbliższą przyszłość.

Znowu „marsz do Palestyny“

Warszawa, 19. 6. (A). Osławiony adwokat Wilhelm Ryppel, który w zeszłym roku zorganizował niefortunny marsz do Palestyny, zakończony interwencją policji pod Warszawą i szeregiem procesów sądowych, przystąpił obecnie do zorganizowania nowego marszu, który nastąpić ma w sierpniu roku bieżącego. Adwokat Ryppel twierdzi, że tym razem otrzymał już odpowiednie zezwolenie władz.

Obrady związku Izb Rzemieśln.

Warszawa, 19. 6. (A). W dniu jutrzejszym odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie rady Związku Izb Rzemieślniczych w Polsce. Na zebranie to przybyć ma premier Składkowski i wicepremier Kwiatkowski, oraz minister Przemysłu i Handlu, Roman. Na posiedzeniu tym poseł Snopczyński ma wygłosić referat: „O aktualnych zagadnieniach rzemiosła polskiego“.

—oo—

Mieszczaństwo krakowskie złożyło hołd miastu

Kraków, 20 czerwca.

Wczoraj po południu odbyła się w Krakowie doroczna uroczystość złożenia hołdu miastu Krakowowi przez starożytne bractwo kurkowe i cechy krakowskie. Z siedziby bractwa kurkowego przy ul. Lubicz przystrojonymi we flagi o barwach państwowych i miejskich ulicami pośród szpalerów publiczności wyruszył malowniczy pochód, otwarty przez konnego herolda w starożytnym stroju. Za nim postępowała konna orkiestra pułku ułanów oraz wspaniały zastęp 20 skrzydlatych husarzy w zbrojach. Za husarzami kroczyło Bractwo Kurkowe z historycznym kurem Zygmunta Augusta, starszyzna cechów krakowskich z buzdyganami i pocztami sztandarowymi. Malowniczy pochód przeszedł ulicami miasta przez Barbakan, udając się następnie ulicą Floriańską na Rynek pod Wieżę Ratuszową.

Tutaj w otoczeniu tłumów publiczności oczekiwał pochodu prezydent miasta Krakowa wraz z ławnikami i Radą Miejską in corpore. Zbliżający się pochód powitały hejnały z Wieży Mariackiej i orkiestra spod Wieży Ratuszowej. Po przyjściu pochodu na Rynek z ganku wieży ratuszowej przemówił król kurkowy inż. Tadeusz Polaczek-Kornecki, składając w imieniu starożytnych organizacji mieszczaństwa krakowskiego hołd miastu: zapewniając o gotowości służenia mieszczaństwa pomyślnemu rozwojowi Krakowa. Po odpowiedzi prezydenta miasta dr Kaplickiego i odegraniu przez orkiestrę starych pieśni krakowskich pochód bractwa kurkowego ruszył na Ratusz, gdzie nastąpiło zakończenie uroczystości mieszczańskiej.

Dwa tragiczne wypadki

Kraków, 20 czerwca.

Pogotowie Ratunkowe udzieliło wczoraj pomocy ofiarom dwóch tragicznych wypadków. Na ul. Wielickiej l. 95 został przebity nożem 33-letni Marian Włodarczyk, który doznał uszkodzenia płuca. Sprawcą pobicia jest niejaki Wojciech Dziubaj.

Na placu Matejki przejeżdżający motocykl potrącił 68-letnią Marię Sułkowską, która doznała złamania prawego podudzia.

WŁOCHY ZDOBYŁY MISTRZOSTWO ŚWIATA W PIŁKARSTWIE

W Paryżu na stadionie Colombes wobec prezydenta republiki Lebruna i 60 tysięcy widzów rozegrany został finałowy mecz o mistrzostwo świat aw piłce nożnej pomiędzy Włochami i Węgrami. Zwyciężyły Włochy w stosunku 4:2 (3:1), zdobywając ponownie tytuł piłkarskiego mistrza świata.

BIEG DOKOŁA FRANCJI

W dniu 5 lipca r. b. rozpoczyna się wielki „Wyścig kolarski dokoła Francji“.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dużyr lekarze: Ralski L. — Król. Jadwigi 65 Stein E. — Dietla 57 tel. 143-30, Rychwicki Wł. — Szewska 21, tel. 132-86, Fakler Iz. — Poselska 16, tel. 123-31.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66 Kalwaryjska 27, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Uczczenie pamięci Wład. Żeleńskiego

Setną rocznicę urodzin Władysława Żeleńskiego, jednego z najwybitniejszych muzyków ostatniej epoki, uczcił Kraków uroczystym obchodem, zorganizowanym przez zarząd miejski i sfery muzyczne miasta. O godz. 13 odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej wmurowanej w ścianę gmachu Starego Teatru, w którym mieści się konserwatorium muzyczne.

Na uroczystość dzisiejszą przybyła z Warszawy rodzina znakomitego kompozytora, m. in. syn, wybitny pisarz Tadeusz Boy-Żeleński, w imieniu p. wojewody krakowskiego obecny był konserwator woj. inż. Romer, prezydent miasta dr M. Kaplicki, przedstawiciele wojska, reprezentanci sfer muzycznych, młodzież szkolna oraz liczna publiczność.

Prezydent dr Kaplicki dokonał aktu odsłonięcia tablicy ozdobionej popiersiem Władysława Żeleńskiego.

Raport „Akiby“

Wczoraj w godzinach wieczornych odbył się na boisku „Makkabi“ uroczysty raport z okazji zamknięcia roku pracy w krakowskiej „Akibie“. Przed przepełnionymi publicznością trybunami ustawił się olbrzymi czworobok „akibowców“, do których przemówił kierownik gniazda krakowskiego Mgr. A. Liebeskind. Podniosłe przemówienie, skierowane do zebranej młodzieży wygłosił Kurator „Akiby“ Dr Chaim Hilfstein. W części artystycznej nastąpiły produkcje chóru „Akiby“ pod batutą p. Anhalta oraz inscenizacja, po czym przemówienie dra Ohrensteina zakończyło piękną uroczystość młodzieży akibowej.

Święto sportowe w Krakowie

Z okazji święta sportowego i P. W. w godzinach popołudniowych na Rynku krakowskim zgromadziły się wczoraj wszystkie miejscowe organizacje P. W. i W. F. oraz kluby sportowe, które przy dźwiękach orkiestr ruszyły wielkim kilkutysięcznym pochodem wśród owacyj zebranej w ulicach publiczności na stadion na błoniach krakowskich, gdzie odbyły się różnorodne zawody sportowe, poprzedzone pokazami, urządzonymi przez poszczególne kluby.

ZBIÓRKA NA „EKSTERNAT IM. DORY RANDOWEJ“

Dziś, w poniedziałek odbędzie się zbiórka na rzecz „Eksternatu“ dla najuboższej dziatwy żydowskiej. Szlachetny cel tego rozszerzającego stale swe agendy stowarzyszenia, utrzymującego i wychowującego coraz większą ilość najbiedniejszych dziewcząt żydowskich zasługuje na szczere poparcie całego społeczeństwa. To też oczekiwać należy, że nikt nie odmówi dziś przy zbiórce choćby niewielkiego datku na cele Eksternatu, tymbardziej, że zbiórka dzisiejsza ma przyspieszyć zamierzoną rozbudowę Eksternatu dla pomieszczenia coraz liczniej zgłaszających się dziewcząt spośród najbiedniejszych sfer naszego miasta.

— Z CENTRALI KKL. Dziś popołudniu odwiedzi Wieliczkę, celem przeprowadzenia akcji „Hagalila“ delegat Centrali KKL. w Krakowie, tow. A. Hoffstätter, który wraz z miejscowymi współpracownikami akcji przeprowadzi zbiórkę wśród tamtejszego społeczeństwa.

— WPISY DO GIMNAZJUM „TACHKEMONI“ I SZKOŁY POWSZECHNEJ „CHEDER IWRI“ — przyjmuje codziennie sekretariat przy ul. Miodowej 26. Egzaminy wstępne do klasy I i do klas wyższych gimnazjum rozpoczęły się w dniu 19-go czerwca b. r.

— Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We środę godz. 20 zwyczajne naukowe posiedzenie (ostatnie przed feriami), na którym doc. dr St. Nowicki przedstawi przypadek zatoru tętnicy śledzienowej a dr A. Chudoba wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienie przetaczania krwi w chorobach krwi i skazach krwotocznych u dzieci“.

Z teatru, literatury i sztuki

— „CYGANERIA“ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Dziś wystawia opera krakowska operę G. Pucciniego „Cyganerię“.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro po cenach zniżonych „Serce Balbiny“ komedia F. Crommelynck'a. W środę sztuka Walentyny Alexandrowicz „Jej syn“.

— ŻYD. TEATR LETNI Stradom 11. Gościnne występy warszawskiego teatru „Central“ z Gizą Heiden, S. Prizamentem, J. Fiszerem i M. Hilsbergem na czele. Dziś powtórzenie świetnej sztuki „Freilich in Sztetl“ w 2 akt. (10 obrazach) S. Prizamenta.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Cyganeria“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Poniedziałek, godz. 8.45 wiecz.: „Freilich in Sztetl“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Straceńcy“ i „Zbłądziłem“ (Ch. Boyer).
ATLANTIC: „Port Artura“ (Daniella Darieux) - „Dziki zachód“ (Ken Maynard).
APOLLO: „Kalif Bagdadu“ (Eddie Cantor)
LOPP: „Koniec pani Cheney“.
PROMIEŃ: „Alarm na morzu“
STELLA: „Pieśniarz Warszawy“
SZTUKA: „Niewinnie się zaczęło“ (Loretta Young, T. Power).
UCIECHA: „Dama z portretu“
WANDA: „Uśmiech i łzy Wiednia“ (Olga Czechowa, Werner Kraus)

Groźny pożar w Dębnikach

Wczoraj rano wybuchł groźny pożar w dzielnicy Dębniki w Krakowie. Ogień powstał w szopie, należącej do Braci Albertynów i przerzucił się na sąsiadujący z szopą zabytkowy śpichlerz miejski, dzierżawiony przez p. Scheinowitza.

Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, gdyż budynki płonące znajdowały się blisko obok siebie. Na miejsce przybyły oddziały straży pożarnej z Krakowa i Podgórza, jak również beczkowozy Zakładu Czyszczenia Miasta, dowożące wodę.

Po kilkugodzinnej akcji udało się ogień ugasić. W szopie należącej do Braci Albertynów spłonęły zapasy siana i słomy oraz narzędzia rolnicze. W spichlerzu dzierżawionym przez p. Scheinowitza były przechowywane zapasy zboża, mąki i artykułów spożywczych, jak również inwentarz gospodarczy. Szkoda wyrządzona przez pożar jest znaczna.

Rozbił głowę o słup telegraficzny

Wczoraj rano zdążała samochodem do Krakowa wycieczka Związku Powstańców Śląskich. W chwili gdy samochód znalazł się na ul. Bronowickiej, jeden z uczestników wycieczki, Piotr Lach, ślusarz z Katowic, wychylił głowę i uderzył nią o słup telegraficzny

Doznał on złamania czaszki i w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala.

KOLONIA WAKACYJNA ŻYD. GIMNAZJUM W ZAWOJI. Dziś w poniedziałek o godz. 19.30 odbędzie się w budynku szkolnym Brzozowa 5 zebranie Rodziców wysyłających dzieci na kolonię szkolną Komitetu Rodzicielskiego do Zawoji.

Na zebraniu tym omawiane będą sprawy związane z wyjazdem i pobytem młodzieży na kolonii.

— PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU ŻYD. TOW. TEATRALNEGO, dziś 9 wiecz. Stolarska 9.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 20 bm. Pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym. W dzielnicach zachodnich skłonność do burz. Słabe, chwilami umnarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana